



Chodel: Nowy zastępca wójta już jest, a Józefów ma zastępcę burmistrza

STR. 23

Piaskowe Babki z Uściąża

STR. 22

Damian Pietroń



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

9 - 15 lipca 2024 r. nr 28 (487) Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nowe koło KGW

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Pierwsza spowiedź radnych powiatowych.

Piotrowski z domem i trzema mieszkaniami. Inni też zasobni



Dariusz Stachowicz
210 tys. zł
oszczędności



Lilla Stefanek
Mieszkanie za
1.170.000 zł



Dariusz Wróbel
Dom za
800 tys. zł

W co inwestują, ile mają na kontach i czym jeżdżą radni z Rady Powiatu Opolskiego.

STR. 5

Z polskiego najlepsi byli uczniowie z Rogowa, z matmy - z Opola, a mistrzów angielskiego mamy w Kraczewicach. A inni?

Znamy wyniki egzaminu ośmioklasisty

STR. 6

Sanatorium w Poniatowej dostało sprzęt do badania... snu

Będą walczyć z bezdechem sennym

STR. 23

Powiat: Jak spędzić wakacje na wsi i w mieście

STR. 2

Kluczkowice: Wyjątkowa wystawa fotografii Jacka Rostego

STR. 24

Niezabitów: Poważny wypadek na skrzyżowaniu



STR. 8

Kolonia Łaziska: Honda roztrzaskana, audi dachowało



STR. 8

27-latka jechała drogą z pierwszeństwem. Uderzył w nią 21-latek wyjeżdżając z drogi podporządkowanej

Samochody zderzyły się na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową prowadzącą do Łazisk

Poniatowa: Po pijaku zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki



STR. 8

Zarząd Powiatu z dobrą notą od radnych. Burmistrzowie Poniatowej i Józefowa też



Dariusz Piotrowski STR. 20

Nasza akcja „Prymusi” - Szkoła Podstawowa w Braciejowicach



Barbara Kramek



Marta Szostak



Filip Marcinkowski

STR. 22

Wola Rudzka: Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

STR. 20

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Wakacje na wsi i w mieście

Co zamiast siedzenia
przed komputerem czy
telewizorem latem?

Wakacje to czas na
zabawę, a o tę zadbały
nasze ośrodki kultu-
ry. Sprawdźcie, gdzie
można zapisać nasze
pociechy.

Karczmiska

Gminna Biblioteka i Dom
Kultury. Za nami są m.in. war-
sztaty cukiernicze. Ale pozostaje
jeszcze cała masa innych za-
jęć. 9, 12 i 19 lipca odbędą się
warsztaty plastyczne, będą też
wycieczki, m.in. do grodziska
w Żmijowiskach, wyjazdy do
kina i warsztaty fotograficzne.
Nie zabraknie Wakacyjnej Szko-
ły Szachowej.

Sierpień zapowiada się rów-
nie ciekawie. Będą przejazdy
wąskotorówką, zooterapia (rajd
rowerowy do Zagrodowej Osady
w Uściążu), warsztaty plastyczne,
ceramiczne i rysunku. 4
sierpnia odbędzie się coroczne
VIII Święto Bob(r)u. Szczegóły
informacje dostępne są w sie-
dzibie GBiDK w Karczmiskach
(tel. 81 828 70 69). Obowiązują
zapisy, bo ilość miejsc jest ogra-
niczona.

Uczniowski Klub Sporto-
wy „UKS” działający przy ZSZ
w Karczmiskach zaprasza na Tur-
niej piłki nożnej o puchar Wójta
Gminy oraz na Letni turniej piłki
siatkowej o puchar Wójta Gminy,
a w połowie sierpnia odbędzie się
Wielopokoleniowy festyn rekrea-
cyjno-sportowy w Karczmiskach
Drugich organizowany przez OSP
Karczmiska Drugie.

Józefów nad Wisłą

W Filii Bibliotecznej w Praw-
nie rozpoczął się cykl „Kolorowe
wakacje z biblioteką”. Raz w tygo-
dniu odbywają się dwugodzinne
zajęcia, m.in. literacko-plastyczne,
ruchowe i edukacyjne oraz kon-
kursy. W lipcu odbędą się one
w każdy wtorek od godz. 10
w GBP w Józefowie nad Wisłą
oraz w każdą środę od godz. 10
w Filii Bibliotecznej w Prawnie.
Z kolei w sierpniu we wtorki za-
jęcia będą realizowane w GBP
w Józefowie nad Wisłą i w filii
w Starych Boiskach, w środy w FB
w Prawnie, a w czwartki w filii
w Chrusłankach Józefowskich.

Jeszcze do 12 lipca w Gmin-
nym Centrum Kultury można
skorzystać z Letnich Warsztatów
plastycznych i z rękodzieła. Ich
koszt to 40 zł, obowiązują też za-
pisy pod nr tel. 81 828 50 78.

Chodel

W środę, 10 lipca na boisku
za Szkołą Podstawową w Chodlu
odbędzie się Wakacyjny Turniej
Piłki Nożnej (start o godz. 10).
W czwartek, 11 lipca o godz. 10
rozpocznie się rajd rowerowy.
Będzie miał on charakter im-
prezy rekreacyjnej, najmłodszy
konieczny muszą mieć ze sobą
kaski. Do przejechania będzie
około 15 - 20 kilometrów. A już
w piątek, 12 lipca odbędzie się
Turniej Tenisa Stołowego dla
dzieci (start o godz. 10), zainte-
resowani zajęciami mogą zapi-
sać się, dzwoniąc pod numer tel.
81 829 10 91.

Poniatowa

To będą roztańczone wa-
kacje, bo realizowane razem
z Lubelskim Centrum Inicja-
tyw Tanecznych. Zajęcia po-
trwają pięć dni, a rozpoczną
się 5 sierpnia. Program „W 5
dni dookoła świata” obejmuje
m.in. warsztaty kulturalne i ta-
neczne, malowanie do muzyki,
quize i konkursy, gry zespołowe
i zabawy terenowe oraz war-
sztaty kreatywne. Są one prze-
znaczone dla dzieci w wieku od
6 do 12 lat. Aby zgłosić chęć
udziału, należy zadzwonić pod
nr tel. 512 343 509.

Opole Lubelskie

Opolskie Centrum Kultury za-
prasza najmłodszych na Wakacyj-
ną Akademię Kultury pod hasłem
„Za mundurem”. Dzieciaki mogą
liczyć na świetną zabawę, będą
gry, wizyta w straży pożarnej, wy-
cieczki oraz zajęcia edukacyjne.
To druga tura Wakacyjnej Akademii
Kultury, która rozpocznie się 5
sierpnia i potrwa pięć dni. Miejsca
na pierwszą edycję rozeszły się jak
świeże bułeczki, na drugą też już
się kończą... Zgłoszenia przyjmo-
wane są pod nr tel. 81 827 25 67
lub osobiście w sekretariacie Opol-
skiego Centrum Kultury.

Kto się nie załapał, może sko-
rzystać z innych atrakcji przygo-
towanych przez OCK. Będzie kino
plenerowe, potańcówki, Szanty
i Ryby, a na zakończenie wakacji
festiwal HOLI oraz koncert w Par-
ku Miejskim.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

**OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przejmowanie Ciepłoty, Odbiór.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

**DOM POGRZEBOWY
ONYX**
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Laziska W/ Opola Lub.
**BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY** 691 666 596
Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą
Zakres usług:
usługi asenizacyjne
udrażnianie kanalizacji
wywóz śmieci i gruzu
transport kontenerowy
Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50
Restauracja Dworzec

600 350 194
RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 lipca,
godz. 7.00 - 15.00,
Chodel ul. Opolska,
Przytyki, Uściąż ST-2

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



Trzy gwiazdki trafiają
do 75-letniego mieszkańca
Opola Lubelskiego, który
dał nam w minionym ty-
godniu świetny przykład
do naśladowania.



W czwartek, 4 lipca po
południu przed wejściem do
jednego z bloków znalazł
portfel. - W portfelu były pie-
niądze, dwie karty bankoma-
towe oraz dokumenty, w tym
dowód osobisty wystawiony
na 33-latkę z gm. Józefów nad
Wisłą. Dzięki znalezionym do-
kumentom mundurowi szybko
ustalili i potwierdzili właściciela
zagubionego portfela - mówi
kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP
w Opolu Lubelskim.
To postawa godna podziwu
i wcale nie taka oczywista.
Bierzmy przykład z mieszkańca
Opola i pamiętajmy, że za przy-
właszczenie nawet znalezionej
cudzej własności jest karalne.

Gratulujemy!

Natan i Kacper wyrecytowali sobie podium

Natan Wójcicki i Kacper Biernadzki zdobyli najwyższe miejsca w finale wojewódzkim Małego Konkursu Recytatorskiego. Natan zwyciężył w kategorii klas I - II, a Kacper - VII - VIII.

Na początku czerwca w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbył się finał wojewódzki 43. Małego Konkursu Recytatorskiego, który adresowany był do uczniów szkół podstawowych. Wieloetapowe eliminacje sprawiły, że w Turnieju wzięli udział najlepsi recytatorzy z całego województwa lubelskiego. Uczestnicy zaprezentowali jeden dowolnie wybrany tekst. Wśród nagrodzonych w kategorii klas I - II był Natan Wójcicki, uczeń klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim, a w kategorii



Kacper Biernadzki jest uczniem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą



Natan Wójcicki jest uczniem klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim

klas VII - VIII Kacper Biernadzki, uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Kacpra do konkursu przygotowała Dorota Bis, a Natan ćwiczył pod kierunkiem Wioletty Piłat. - Kacper to nie tylko mistrz recytacji, ale również utalentowany aktor, sportowiec i wzorowy uczeń. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów! - mówi dumna z ucznia dyrektorka placówki, Joanna Suchowolak. Jury oceniało dykcję, dobór repertuaru do możliwości interpretacyjnych uczestników oraz ogólny wyraz artystyczny. Poza Natanem i Kacprem jeszcze jedna uczennica z powiatu opolskiego została doceniona. To Wiktoria Pakuła ze Szkoły Podstawowej w Niezabitowie, która otrzymała wyróżnienie w kategorii klas I - II.

Agnieszka Gołębiowska



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
25 czerwca	Grabówka	59-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	ponad 1 promil
25 czerwca	Kraczewice	37-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Rower	ponad 0,5 promila
25 czerwca	Chodlik	49-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	ponad 0,5 promila
25 czerwca	Opole Lubelskie	64-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	0,32 promila
28 czerwca	Wrzelowiec	44-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Renault	prawie 3 promile



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

28 czerwca
- Opole Lubelskie. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

29 czerwca
- Chodel. Kolizja drogowa.
- Grabówka. Pożar trawy.
- Opole Lubelskie. Pomoc chorej pacjentce.
- Opole Lubelskie. Uruchomienie alarmu przeciwpożarowego w markecie.



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 8 do 14 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a

Od 15 do 21 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4



NIE PRZEGAP

LIPIEC
8-12
PON.-NIEDZ.

8 – 12 lipca (poniedziałek - piątek)
- Wakacyjne Koło Fortuny ze SWATEM. Opole Lubelskie, Galeria SWAT, godz. 10 – 13. Zapisy: 607 992 055

LIP.-SIE.
11-11

11 lipca – 11 sierpnia
- II Turniej Tenisa Ziemnego o puchar burmistrza Opolu Lubelskiego. Opole Lubelskie, kort tenisowy przy ul. Fabrycznej 28. Zapisy: 504 341 717

LIPIEC
21
NIEDZIELA

21 lipca (niedziela)
- Piknik Rodzinny. Karczmiska, Parafia Św. Wawrzyńca, godz. 15

Agnieszka Ciekot

O G Ł O S Z E N I E

Bełżyce, dnia 21.06.2024 rok

Ogłoszenie

Dotyczy: Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości nr KW LU10/00036207/6 (sygn.akt I Co 19/24)

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach, jako Zarządca Wspólnoty Mieszkaniowej Poczta 5 w Bełżycach informuje, że **Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim Agnieszka Bąk-Batowska na podstawie art.953 kpc - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 lipca 2024 roku o godzinie 15:00 w budynku Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim mającego siedzibę przy ulicy Stary Rynek 46 w sali nr V , odbędzie się pierwsza licytacja lokalu mieszkalnego o pow. 36,00 m² wraz z udziałem 36/811 w części wspólnej nieruchomości, położonego na I piętrze, stanowiącego odrębną nieruchomość należącego do dłużnika (), położonego: 24-200 Bełżyce, ul.Pocztowa 5/8, dla którego Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW (NKW: LU10/00036207/6).**

Suma szacunkowa wynosi **158.000,000 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **118.500,00 zł**.

Osoby zainteresowane zakupem w/w lokalu mieszkalnego w drodze licytacji prosimy o kontakt telefoniczny z ZGKIM Bełżyce (**81 517-25-42** -Dział Mieszkaniowy) lub bezpośrednio z Kancelarią Komorniczą w Opolu Lubelskim - Komornik Sądowy Agnieszka Bąk – Batowska (telefon kontaktowy **81 827-23-15, kom. 792 024 300** lub bezpośrednio informacje na stronie Komornik przy Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim Agnieszka Bąk Batowska).

Zarządca
Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach ul.Przemysłowa 26, tel. 81 517-25-42
Dyrektor Antoni Rumiński

„ Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach”

Pani Henryce Wójcik

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim





Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik kuchni, Końskowola	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Borowa/ SP	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Borowa/SP	0,11	545,33 zł	u
Nauczyciel informatyki, Borowa/ SP	0,28	1 363,33 zł	u
Nauczyciel techniki, Borowa/ SP	0,17	818,00 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ SP	0,09	446,18 zł	u
Monter okien, Puławy/ DOM-LUX	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Końskowola		28,1 zł/ godz.	z
Pracownik techniczno – gospodarczy, Brzozowa Gać	1	4 300,00 zł	u
Operator piło – łuparki, Zarzeka	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Puławy/ SERENE		28,1 zł/ godz.	z
Florysta, Puławy/ Kwiatarnia Beata	1	4 300,00 zł	u
Sprzątac, Puławy		35 zł/godz.	z
Instruktor jazdy konnej, Kębło/ SOS-W		28,1 zł/ godz.	z
Instruktor hipoterapii, Kębło/ SOS-W		28,1 zł/ godz.	z
Lakiernik/ pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK Motors	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Baranów/ Mini – Market	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Projektant wzornictwa przemysłowego, Górna Owczarnia	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn, Poniatowa		28,1 zł/ godz.	z
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	4 300,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Pedagog specjalny, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Opole Lub/ LO	0,5	3 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Puławski policjant zwycięzcą triathlonu

W minioną sobotę (29 czerwca) w Lubartowie odbył się I Nadwiprzański Triathlon „Trzy Źródła Aktywności”. Trasę, jaką wyznaczono dla zawodników, jako pierwszy przebył puławski funkcjonariusz policji Sebastian Pawlik.

Regulamin triathlonu zakładał start zawodników w dwuosobowych drużynach - dla utrudnienia, podczas pokonywania trasy partnerzy nie mogli się od siebie oddalać. Wyzwania, jakie przygotowano dla uczestników to: 6



To kolejny sukces reprezentantów puławskiej komendy. W czerwcu para patrolowa w składzie st. post. Kamil Sabatura i post. Robert Bielec zwyciężyła w wojewódzkich eliminacjach Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku 2024” i będzie reprezentować nasze województwo na etapie ogólnopolskim zmagają

km biegu, 5 km kajakiem oraz 15 kilometrów rowerem. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Puławach - warunki nie należały do najłatwiejszych. Uczestnikom towarzyszył ponad trzydziestopniowy upał, a trasa biegowa oraz rowerowa prowadziła przez łąki. Pomimo tych trudności, Sebastian Pawlik - na co dzień prowadzący zajęcia z taktyki i technik interwencji w Komendzie Powiatowej w Puławach - wraz ze swoim kolegą - dotarł do mety, osiągając czas 01:38:13, co uplasowało parę na pierwszym miejscu. W sportowym wyzwaniu wzięło udział 70 osób.

Mateusz Kowalski



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promila
21.06.	Markuszów	70-latek gm. Markuszów	motorower	1,9 promila
21.06.	Żyrzyn	53-latek z gm. Żyrzyn	motorower	pobrano krew
22.06.	Olempin	42-latek z gm. Garbów	kia	pobrano krew
23.06.	Końskowola	33-latek z gm. Końskowola	seat	pobrano krew
24.06.	Nałęczów	62-latek z gm. Nałęczów	volvo	2,6 promila
24.06.	Bronowice	65-latek z gm. Puławy	renault	2,08 promila
24.06.	Rezczyca Kolonia	54-latek z gm. Kazimierz Dolny	renault	3,08 promila
27.06.	Puławy	59-latek z Puław	opel	0,58 promila
27.06.	Puławy	16-latek z Puław	peugeot	0,44 promila

Puławy: Tirem wjechał w tył taksówki

Kierowca dostawczego mana uderzył w tył osobowego seata, gdy ten zatrzymał się przed jednym z przejść dla pieszych na ul. Piłsudskiego. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (1 lipca), tuż przed godz. 16.00 na ul. Piłsudskiego na wysokości dawnego Manhattanu. Jak wynika z ustaleń policji, seat leon (taksówka) zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Za nim

jechał dostawczy man. Niestety kierowca dostawczaka nie zachował ostrożności i odpowiedniego odstępu od poprzedzającego go pojazdu i uderzył w tył osobówki. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ruch w miejscu stłuczki przez jakiś czas był utrudniony. Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję. Kierowca mana został ukarany mandatem, a na jego koncie wyładowały punkty karne.

Marta Pietroni

Cała Polska w Puławach będzie się uczyła bluesa

Jeszcze przez kilkanaście dni będą trwały zapisy na XVIII edycję Puławskiego Lata Bluesowego. Wydarzenie od lat organizuje Puławski Ośrodek Kultury "Dom Chemika".

W tygodniu ruszyły warsztaty jazzowe, cieszące się dużą popularnością wśród muzykujących w całej Polsce. Ich zwieńczeniem będzie finałowy koncert, zaplanowany na 13 lipca. Po krótkiej przerwie wróci kolejne wydanie, które na stałe wpisało się w letni kalendarz kulturalny Puław. Mowa o Puławskim Lecie

Bluesowe. W tym roku przypada jego już XVIII edycja. Uczestnicy zostaną podzieleni na 6 klas: wokalną, gitary elektrycznej, harmonijki, gitary basowej, instrumentów klawiszowych oraz perkusji. Wykłady będą prowadzone przez uznanych muzyków m.in. Jacka Jagusia czy Bartosza Łęczyńskiego. Wszelkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: blues.domchemika.pl. Uczestnictwo w "Lecie" kosztuje 850 zł, a nocleg i wyżywienie to wydatek 650 zł. XVIII Puławskie Lato Bluesowe zaplanowano między 13 a 17 sierpnia.

Dominik Kęsik



NEKROLOGI

Opole Lubelskie Piotr Kozak, 53 l. Warszawa, zm. 26.06. Maria Róża Pawłowska, 77 l. Grabówki, zm. 28.06. Jacek Stępniak, 83 l. Radlin, zm. 30.06. Jerzy Szczygieł, 69 l. Poniatowa, zm. 29.06. Ryszard Bidacha, 96 l. Kraczwice, zm. 1.07. Stanisława Krzewińska, 78 l. Chodel, zm. 1.07. Jerzy Gąsiorowski, 50 l. Zarzeka, zm. 28.06. Barbara Drożdziel, 81 l. Nałęczów, zm. 2.07. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Maria Kania, 83 l. Łaziska, zm. 27.06. Maria Halina Strawa, 77 l. Janiszów, zm. 29.06. Jerzy Mroczkowski, 73 l. Opole Lubelskie, zm. 29.06. Jacek Szwarnowski, 68 l. Ratoszyn Drugi, zm. 30.06. Janusz Stojak, 91 l. Józefów nad Wisłą, zm. 1.07. Eugeniusz Hałas, 70 l. Splawy, zm. 2.07. Marcin Dacka, 42 l. Machów, zm. 3.07. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Puławy Andrzej Krzysztof Marnowski, 64 l. Puławy, zm. 27.06.	Marcin Czarnecki, 45 l. Zagrody, zm. 27.06. Gabriel Gaska, 73 l. Wąwolnica, zm. 28.06. Anna Kozak z d. Pisula, 71 l. Puławy, zm. 29.06. Marianna Wiśniecka, 65 l. Markuszów, zm. 29.06. Zenon Pietryka, 73 l. Nałęczów, zm. 29.06. Helena Oleśkiewicz, 77 l. Żyrzyn, zm. 30.06. Karol Skowron, 35 l. Markuszów, zm. 30.06. Marianna Dąbrowska, 91 l. Piotrowice, zm. 1.07. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721
--	--	--

Lilla Stefanek z mieszkaniem za ponad milion. Stachowicz bez nieruchomości

Wiemy, ile zarabiają, jak oszczędzają i czym jeżdżą radni powiatu opolskiego.

Nowo wybrani radni swoje pierwsze oświadczenia majątkowe musieli złożyć w ciągu 30 dni od

dnia złożenia ślubowania. I złożyli. Za okres od 1 stycznia do początku maja.

Z oświadczeń tych wynika, że lubią oszczędzać. Spośród nich tylko Beata Rybak i Paweł Kozak nie odłożyli nic na czarną godzinę. Pozostali mogą pochwalić się sporymi sumkami. Najwięcej,

bo ponad 650 tys. zł, udało się zaoszczędzić Sławomirowi Lejwodzie, który jest prezesem Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim. Dodatkowo ma on blisko 24-hektarowe gospodarstwo o wartości ok. 855 tys. zł. Całkiem niezły w oszczędzaniu jest także Dariusz Stacho-

wicz, który jeszcze niedawno pracował w opolskim punkcie KRUS. Na swoim koncie ma 210 tys. zł.

Radni inwestują też w nieruchomości. Tu na prowadzenie wychodzi Lilla Stefanek, która jest właścicielką domu za 800 tys. zł oraz wartego ponad milion złotych mieszkania. Również radny

Dariusz Wróbel może się pochwalić domem za 800 tys. zł, a dodatkowo ma jeszcze dwa mieszkania o wartości 450 i 470 tys. zł.

Beata Rybak mieszka z kolei w 250-metrowym domu za 750 tys. zł, a do tego ma też 10-hektarowe gospodarstwo warte około pół miliona złotych. Większość

radnych ma też samochody. Najnowszym - Toyotą RAV4 z 2023 r. wozí się Dariusz Wróbel. Garaże Lilli Stefanek, Janusza Goliszka i Dariusza Stachowicza świecą pustkami. Bynajmniej tak wynika z oświadczeń majątkowych.

Agnieszka Gołębiewska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
 Janusz Ryszard Złotucha, 70 lat, wicestarosta opolski	152.705 zł - pensja wicestarosty	oszczędności: -; zobowiązania: 140 tys. zł - kredyt	mieszkanie 53 mkw - 250 tys. zł (mwm)	Mercedes Elegance - 2005 r.
 Jan Wójcik, 59 lat, nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim nauczyciel	54.192 zł - wynagrodzenie, 4.980 zł - dieta radnego	oszczędności: 21.255 zł; zobowiązania: -	dom 140 mkw - 200 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 7,15 ha - 400 tys. zł (współność majątkowa), las 0,27 ha - 6 tys. zł	ciągnik Zetor 7245 - 1985 r., ciągnik John Deere - 2005 r., Hyundai IX35 - 2013 r., Hyundai I30 - 2012 r.
 Sławomir Lejwoda, 38 lat, prezes Zarządu Powiatowego Banku Spółdzielczego w Opolu Lubelskim	ok. 70.000 zł - dochód z gospodarstwa, 63.840 zł - wynagrodzenie, 4.400 zł - dieta radnego, 8.000 zł - dochód z najmu nieruchomości	oszczędności: ok. 653 tys. zł; zobowiązania: 100 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu płynnościowego	gospodarstwo sadownicze 23,97 ha - ok. 855 tys. zł (mwm), działka zabudowana budynkiem mieszkalno-usługowym 0,05 ha - ok. 270 tys. zł (mwm), działka leśna 0,48 ha - ok. 6 tys. zł (mwm), działka leśna 0,55 ha - ok. 1 tys. zł (udział w 1/8, mwm), działka leśna 0,62 ha - ok. 2 tys. zł (udział w 1/4, mwm), działka leśna 0,58 ha - ok. 3 tys. zł (udział w 3/7, mwm)	Peugeot 407 sw - 2006 r., ciągnik Case JX 1075N - 2008 r., ciągnik Ursus C-360 - 1986 r., ciągnik Ursus C-330 - 1986 r., ciągnik Ursus 5044 - 2015 r., DAF LF45 - 2005 r., kombajn do porzeczek Arek 3 - 2013 r., opryskiwacz sadowniczy Agrola Power - 2017 r.
 Marek Wójcik, 46 lat, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim	7.900 zł - dochód z działalności gospodarczej, 1.479 zł - dopłaty z ARiMR, 411 zł - dieta radnego, 3.200 zł - świadczenie 800+	oszczędności: ok. 45 tys. zł; zobowiązania: 70 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu z dopłatami z ARiMR	dom 171 mkw - 370 tys. zł (własność), mieszkanie 44,79 mkw - 350 tys. zł (własność), gospodarstwo rolno-sadownicze 4,46 ha - 250 tys. zł (własność, mwm), budynek mieszkalny 60 mkw - 45 tys. zł (1/4 udziału), las 0,21 ha - 3 tys. zł (własność), las 0,91 ha - ok. 2 tys. zł (1/8 udziału), las 0,90 ha - 3,5 tys. zł (1/4 udziału)	Renault Koleos - 2008 r., ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1974 r.
 Piotr Kocon, 44 lata, naczelnik wydziału Komunikacji, Transportu i Drogownictwa w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim (obecnie na urlopie bezpłatnym)	21.000 zł - dochód z gospodarstwa, 34.451 zł - wynagrodzenie, 1.331 zł - dopłaty z ARiMR, 590 zł - zwrot podatku akcyzowego	oszczędności: ok. 52 tys. zł (gospodarstwo rolne) i 7100 zł na rachunku ROZ; zobowiązania: 60 tys. zł - kredyt płynnościowy	dom 215,87 mkw - 380.900 zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 3,76 ha - 263 tys. zł (mwm), działka 1,14 ha - 80 tys. zł (mwm)	Hyundai I40 , opryskiwacz sadowniczy Ricosma - 2020 r., ciągnik Ursus C-330 - 1988 r., ciągnik rolniczy Fiat 570 - 1988 r., Nissan X-Trial - 2014 r.
 Beata Iwona Rybak, 35 lat	26.556 zł - wynagrodzenie, 6.400 zł - program 800+, 1.500 zł - dieta radnej	oszczędności: -; zobowiązania: -	dom 250 mkw - 750 tys. zł (majątek odrębny, własność), gospodarstwo ogrodnicze 10 ha - 500 tys. zł (własność, majątek odrębny), działka 2 ha - 200 tys. zł (własność, majątek odrębny)	Kia Picanto - 2021 r.
 Dariusz Zygmunt Wróbel, 55 lat, dyrektor ds. inwestycji w Mak Dom Holding SA w Kraśniku, inspektor nadzoru w WSSE w Lublinie	14.800 zł - dochód z działalności gospodarczej (obsługa inwestycji budowlanych), 12.880 zł - dochód członka zarządu MD-LS04 i MD-LS05 Sp. z o.o. Lublin, 3.440 zł - umowa o dzieło, 66.290 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 161.181 zł, IKZE - 40.211 zł; zobowiązania: -	dom 140 mkw - 800 tys. zł (mwm), mieszkanie 54 mkw - 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 43 mkw - 480 tys. zł (mwm), łąka 0,19 ha - 11 tys. zł (mwm)	Toyota RAV4 - 2023 r.
 Dominik Mieczysław Molesta, 48 lat, sekretarz gminy Poniatowa	62.253 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 10 tys. zł (mwm); zobowiązania: -	dom 130 mkw - 600 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,04 ha - 20 tys. zł (mwm), garaż murowany 18 mkw - 25 tys. zł (mwm)	Citroen C4 Grand Picasso - 2010 r., Suzuki Swift - 2007 r.
 Paweł Kozak, 44 lata, emerytowany policjant	24.800 zł - emerytura	oszczędności: -; zobowiązania: 400 tys. zł - kredyt hipoteczny na zakup domu, 80 tys. zł - kredyt na remont domu	dom 150 mkw - 360 tys. zł (mwm)	Ford S-Max - 2010 r.
 Tadeusz Henryk Błachnio, 72 lata, lekarz weterynarii, emeryt	10.222 zł - dochód z prowadzenia gabinetu weterynaryjnego, 4.400 zł - dieta radnego, 16.417 zł - emerytura	oszczędności: 45.800 zł, obligacje skarbu państwa - 157.270 zł; zobowiązania: -	mieszkanie 120 mkw - ok. 150 tys. zł (akt notarialny)	Hyundai Tucson - 2017 r.
 Janusz Konrad Goliszek, 66 lat, emeryt	79.164 zł - wynagrodzenie wójta gminy Karczmiska, 796 zł - ZFŚS	oszczędności: 20 tys. zł (majątek odrębny); zobowiązania: 46.138 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 170 mkw - 450 tys. zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 6,48 ha - ok. 350 tys. zł, nieruchomość zabudowana 0,26 ha - ok. 600 tys. zł (1/2 własności), kontynuacja budowy domu - ok. 320 tys. zł (mwm)	nie dotyczy
 Zygmunt Wyroślak, 63 lata, nauczyciel w SP w Poniatowej	49.751 zł - wynagrodzenie, 391 zł - projekt edukacyjny, 476 zł - PSM	oszczędności: 15.741 zł, fundusze inwestycyjne PKO S.A. - ok. 50 tys. zł zobowiązania: -	mieszkanie 49 mkw - 200 tys. zł (mwm), grunty rolne 1,32 ha - 35 tys. zł (własność), garaż murowany 18 mkw - 20 tys. zł (własność)	Toyota Corolla - 2017 r.
 Lilla Stefanek, 54 lata	64.502 zł - umowa o pracę	oszczędności: 100.346 zł, 55.535 USD; zobowiązania: 50.760 zł - kredyt hipoteczny	dom 164 mkw - 800 tys. zł (mwm), mieszkanie 64,80 mkw - 1.170.000,00 zł (mwm), działka budowlana 0,66 ha - 660 tys. zł (mwm)	nie dotyczy
 Grzegorz Kapica, 59 lat, nauczyciel	81.824 zł - wynagrodzenie burmistrza Józefowa nad Wisłą, 16.245 zł - wynagrodzenie żony	oszczędności: 148.876 zł, IKZE - 77.390 zł; zobowiązania: -	dom 120 mkw - 500 tys. zł (współwłasność), działka 0,47 ha - 100 tys. zł (współwłasność)	Volvo S80 - 2012 r.
 Dariusz Marek Piotrowski, 48 lat, starosta opolski	98,5 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 22 tys. zł - dochód z gospodarstwa	oszczędności: ok. 150 tys. zł; zobowiązania: 100 tys. zł - kredyt płynnościowy	dom 96 mkw - 320 tys. zł, mieszkanie 45,6 mkw - 130 tys. zł, gospodarstwo 8,92 ha - 450 tys. zł, mieszkanie 36,27 mkw - 220 tys. zł, mieszkanie 48,6 mkw - 420 tys. zł	Volkswagen Passat - 2011 r., Volvo V40 - 2014 r., ciągnik Landini - 2001 r., ciągnik Ursus - 2006 r., opryskiwacz - 2007 r.
 Dariusz Piotr Stachowicz, 47 lat	9.200 zł - dieta radnego, 45.040 zł - wynagrodzenie z KRUS	oszczędności: 210 tys. zł; zobowiązania: -	nie dotyczy	nie dotyczy

Jakub Rogala
znów
na podium

Pochodzący z Puław młody wokalista zgar-
nął pierwsze miejsce
w swojej kategorii
w Międzynarodowym
Festiwalu Piosenki
Dziecięcej i Młodzie-
żowej Gdynia Open
2024.



Jakub Rogala po raz drugi
z rzędu zwyciężył w Między-
narodowym Festiwalu Piosenki
Dziecięcej i Młodzieżowej Gdynia
Open 2024

Kuba jest uczniem trzeciej
klasy liceum w ZSO nr 1 im.
KEN. Puławianin przygodę
ze śpiewaniem rozpoczął 8
lat temu. Jego opiekunem
jest instruktor wokalny POK
„Dom Chemika” Zbigniew
Jonak. Kuba ma na swoim
koncie wiele nagród, zdoby-
tych nie tylko w Polsce, ale
i za granicą. Ostatnio wziął
udział w Międzynarodowym
Festiwalu Piosenki Dziecięcej
i Młodzieżowej Gdynia Open
2024. Konkurował z blisko
400 wokalistami. Miejscem
zmagania była Muszla Kon-
certowa w Gdyni. W jury,
które oceniało występy, zna-
leźli się Jerzy Petersburski
Jr., Damian Ukeje, Wanda
Kwiatkiewska, Marcin Spen-
ner oraz Grzegorz Dobek.
Kuba zgarnął pierwsze miej-
sce w kategorii soliści i du-
ety 14-17 lat. Wyróżnienie
w kategorii 18 lat zdobyła
również druga podopieczna
Zbigniewa Jonaka, Weronika
Kubiś.

Dominik Kęsik

Ósmoklasiści mają już wyniki egzaminów.
Najgorzej poszła matematyka

Egzamin ósmoklasisty
to nie tylko komplekso-
wy sprawdzian wiedzy
zbieranej przez dotych-
czasowy czas edukacji,
ma też kluczową rolę
w rekrutacji do szkoły
średniej. Jak poradzi-
li sobie absolwenci szkół
z naszego regionu?

W tym roku w powiecie pu-
ławskim do egzaminu przystąpi-
ło ponad 400 uczniów (411 do
języka polskiego oraz matema-
tyki, 425 do języka angielskiego
oraz 2 do języka rosyjskiego).
Najlepszy średni wynik z ję-
zyka polskiego - średnio 78 proc.
osiągnęła Szkoła Podstawowa
im. Adama Mickiewicza w Ży-
rznynie. Jeżeli chodzi o pozosta-
łe przedmioty, na pierwszym
miejscu uplasowała się Szkoła
Podstawowa nr 2 im. K. K. Ba-
czyńskiego w Puławach - ze
średnim wynikiem - 71 proc.
z matematyki oraz - 85 proc.
z języka angielskiego.

- W ramach przygotowań,
nasi uczniowie napisali czte-
ry egzaminy próbne - co
z pewnością przełożyło
się na osiągnięte przez
nich wyniki. Szczegól-
nie cieszą nas średnie
z matematyki oraz języka
angielskiego - które plasują się
w czołówce puławskich placów-
ek. Mamy nadzieję, że wszy-
scy nasi absolwenci dostaną się
teraz do szkół średnich, które
sobie wymarzyli - tego też im
życzymy. - podsumowała dy-
rektorka SP4 w Puławach, Edyta
Skoczek.

- W naszej szkole do egzaminu
przystępowała tylko jedna klasa,
każdy uczeń mógł liczyć na opie-
kuna, który wspierał go podczas
przygotowań. Tegoroczne wyniki
są lepsze niż rok temu, co bardzo
nas cieszy. Nasi absolwenci świet-
nie poradzi sobie z językiem
angielskim - zdarzył się nawet
maksymalny wynik, natomiast
najgorzej poszła matematyka.
Wiem, że uczniowie dali z siebie
wszystko i na tym etapie edukacji
jest to najważniejsze. - komentu-
je Ewa Górecka, dyrektorka SP 6
w Puławach.

Średnie wyniki dla nasze-
go powiatu z poszczególnych
przedmiotów to: - 58 proc. z ję-
zyka polskiego - 45 proc. z ma-
tematyki oraz 61 proc. z języka
angielskiego. Ogólna średnia ze
wszystkich przedmiotów wy-
niosła 61 proc., co plasuje nas
na 10. miejscu w woj. lubelskim.
Najlepszy wynik osiągnął Lublin
(miasto na prawach powiatu) ze
średnią 78 proc., natomiast na
ostatnim miejscu znalazł się po-
wiat włodawski ze średnią - 53
proc.

Szkoła	Język Polski: Wynik średni (%)	Matematyka: Wynik średni (%)	Język Angielski: Wynik średni (%)
ZSP w Baranowie	66	52	68
SP nr 2 w Janowcu	58	46	58
SP nr 2 w Kazimierzu Dolnym	69	42	57
SP nr 1 w Kazimierzu Dolnym	64	56	74
SP w Chrzążowie	56	37	56
SP w Starym Pożogu	58	46	77
SP w Końskowoli	53	42	54
SP w Kurowie	47	41	63
SP w Drzewcach	54	37	42
SP w Nałęczowie	61	45	56
SP w Sadurkach	44	26	29
SP nr 6 w Puławach	55	37	53
SP nr 1 w Puławach	63	49	53
SP nr 2 w Puławach	68	71	84
SP nr 3 w Puławach	71	51	70
SP nr 4 w Puławach	61	58	73
SP nr 11 w Puławach	69	61	65
SP nr 10 w Puławach	67	40	62
SP nr 13 w Puławach	61	47	77
SP w Zarzeczcu	54	47	60
SP w Bronowicach	46	32	67
SP w Górze Puławskiej	69	55	64
SP w Wąwolnicy	63	35	60
SP w Karmanowicach	69	51	84
SP w Żyrzynie	78	53	78
SP w Skrudkach	54	34	40

SZKOŁA	J. POLSKI (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)	MATEMATYKA (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)	JĘZYK ANGIELSKI (liczba uczniów - średni wynik egzaminu)
SP w Ratoszynie Drugim	9 - 60%	9 - 57%	9 - 54%
SP w Granicach	9 - 67%	9 - 51%	9 - 73%
SP w Chodlu	12 - 32%	12 - 21%	12 - 34%
SP w Chruślinie	6 - 78%	6 - 60%	6 - 56%
SP w Józefowie nad Wisłą	21 - 60%	21 - 49%	21 - 58%
SP w Starych Boiskach	4	4	4
SP w Karczmiskach	35 - 53%	35 - 46%	35 - 54%
SP nr 2 w Opolu Lubelskim	21 - 70%	19 - 69%	22 - 74%
SP w Niezdowie	8 - 62%	8 - 40%	8 - 49%
SP nr 1 w Opolu Lubelskim	22 - 64%	22 - 51%	22 - 63%
SP w Skokowie	8 - 66%	8 - 40%	8 - 66%
SP w Kluczkowicach	8 - 68%	8 - 42%	8 - 48%
SP w Poniatowej	13 - 40%	13 - 28%	13 - 43%
SP w Kraczewicach	8 - 65%	8 - 62%	8 - 79%
SP w Niezabitowie	11 - 59%	11 - 49%	11 - 60%
SP w Kowali	8 - 55%	8 - 52%	8 - 59%
SP w Poniatowej Kolonii	5 - 62%	5 - 50%	5 - 71%
SP w Dąbrowie Wronowskiej	3	3	3
SP w Wilkowie	20 - 67%	20 - 52%	20 - 57%
SP w Zagłobie	16 - 65%	16 - 60%	16 - 55%
SP w Rogowie	7 - 76%	7 - 62%	70 - 70%
SP w Zakrzowie	1	1	1
SP w Łaziskach	13 - 57%	13 - 48%	13 - 38%

Uczniowie z Opola,
Rogowa i Granic napisali
najlepiej

W powiecie opolskim do egza-
minu ósmoklasisty przystąpiło
269 uczniów. Najlepiej wypadł
sprawdzian z języka polskiego,
który pisało 268 osób, a średni

wynik wyniósł 60 procent. Nie-
co gorzej nasi uczniowie wypadli
na języku angielskim. 269 zada-
jących otrzymało średni wynik
na poziomie 58 procent. Do eg-
zaminu z matematyki podeszło
266 uczniów, a średni wynik
wyniósł 50 procent. Najlepszy
wynik spośród gmin powiatu

opolskiego osiągnęli uczniowie
ze szkół wiejskich w gminie
Józefów nad Wisłą. Ich średni
wynik z języka polskiego to 75
proc., z matematyki - 64 proc.,
a z języka angielskiego - 70 proc.

Mateusz Kowalski,
Agnieszka Gołębiowska



Ewa Górecka,
dyrektorka SP 6 w Puławach
Tegoroczne wyniki są lepsze niż
rok temu, co bardzo nas cieszy.
Nasi absolwenci świetnie
poradzili sobie z językiem
angielskim - zdarzył się nawet
maksymalny wynik

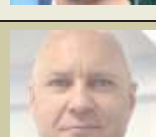


Edyta Skoczek,
dyrektorka SP 4 w Puławach
Szczególnie cieszą nas średnie
z matematyki oraz języka
angielskiego, które plasują
się w czołówce puławskich
placówek



Rafał Pastwa,
dyrektorka Szkoły Podstawowej
w Poniatowej
- W obecnym roku szkolnym
spodziewaliśmy się gorszych
wyników, bowiem do egzaminu
przystąpiła tylko jedna klasa
integracyjna, w której wielu
uczniów miało orzeczenia i opi-
nie z poradni psychologiczno-
pedagogicznej o dostosowaniu
wymagań edukacyjnych. Mimo
zorganizowania dwóch prób-
nych egzaminów i wzmoczonej
motywacji uczniowie wypadli
na miarę własnych możliwości,
ale trochę poniżej naszych sta-
rań i oczekiwań. Dodatkowym
elementem demotywującym,
przekładającym się bezpośred-
nio na mniejszą rywalizację
podczas rekrutacji do szkół
ponadpodstawowych, była
bardzo mała liczba uczniów
kończących w tym roku szkołę
podstawową w naszym powie-
cie. Nasi tegoroczni absolwenci,
zgodnie ze swoimi zaintere-
sowaniami i możliwościami,
w czasie rekrutacji świadomie
wybierali szkoły branżowe,
tylko nieliczne osoby dalszą
naukę chcą kontynuować w li-
ceum ogólnokształcącym.

Jak przędą włodarze gmin powiatu puławskiego?

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Dochody/zarobki	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
 Mirosław Grzelak, 62 lata, Wójt Gminy Baranów	109,2 tys. zł umowa o pracę (do 7.05.20024 r.), RAZEM: 110,7 tys. zł 1,5 tys. zł z gospod. rolnego	33,3 tys. zł+500 euro/brak	dom o pow. 230 m2 (230 tys. zł), współwł. gospod. rol. o pow. 2,9 ha (200 tys. zł), dom o pow. 150 m2 (150 tys. zł), budynek gospod. (30 tys. zł), pole + las (20 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,07 ha (25 tys. zł)	Hunday (2015 r.), Opel (2014 r.)
 Jan Gędek, 57 lat, Wójt Gminy Janowiec	91,4 tys. zł umowa o pracę, 10,8 tys. zł z wynajmu mieszkań, RAZEM: 102,2 tys. zł	52,6 tys. zł/brak	dom o pow. 119 m2 (550 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 57 m2 (150 tys. zł), działka budowlana o pow. 23,11 ara (150 tys. zł)	
 Mariusz Majkutewicz, 51 lat, Wójt Gminy Końskowola	61,8 tys. zł umowa o pracę	222,4 tys. zł/523,6 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (400 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,05 ha (100 tys. zł), nieruchomości zabudowana o pow. 1,03 ha (495 tys. zł)	Lexus (2013 r.), Honda (2013 r.)
 Arkadiusz Małecki, 38 lat, Wójt Gminy Kurów	87 tys. zł umowa o pracę	32,3 tys. zł/520,4 tys. zł	dom o pow. 234 m2 (655 tys. zł), działka pod domem z budynkiem gospod. o pow. 0,27 ha (120 tys. zł), współwł. nieruch. zabud. domem o pow. 120 m2 z bud. gospod. (43,5 tys. zł)	Skoda (2010 r.)
 Leszek Łuczywek, 53 lata, Wójt Gminy Markuszów	80 tys. zł umowa o pracę, 12 tys. zł z najmu mieszkania, 1,2 tys. zł grunty orne, RAZEM: 93,2 tys. zł	36,2 tys. zł, 24,9 tys. zł PPK, 47 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/ 185 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 46 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 44 m2 (150 tys. zł), grunt orny o pow. 1,3 ha (50 tys. zł), działka pod domem 946 m2 (100 tys. zł)	Mitsubishi (2006 r.), Honda (2001 r.)
 Kamil Lewandowski, 38 lat, Wójt Gminy Puławy	90,3 tys. zł umowa o pracę	63,7 tys. zł/137,6 tys. zł	dom w budowie o pow. 175 m2 wraz z działką (480 tys. zł), mieszkanie o pow. 65 m2 (400 tys. zł), współwł. działki rolnej o pow. 2900 m2 (30 tys. zł), współwł. działki drogowej o pow. 1404 m2 (5 tys. zł)	Dodge (2017 r.)
 Marcin Łaguna, 47 lat, Wójt Gminy Wąwolnica	107,5 tys. zł umowa o pracę	35 tys. zł/615 tys. zł	dom o pow. 153m2 (1 mln zł), działka rolna o pow. 0,48 ha (200 tys. zł)	BMW (2014 r.), motocykl Honda (2020 r.)
 Andrzej Bujek, 65 lat, Wójt Gminy Żyrzyn	221,8 tys. zł umowa o pracę +	402,9 tys. zł, 17,7 tys. zł wkład w mkp, 20,9 tys. zł IKZE, 42,5 tys. zł polisy ubezpieczeniowe, 6,1 tys. Euro, 7,9 tys. USD/brak	dom o pow. 211 m2 (600 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,07 ha (90 tys. zł)	Peugeot (2017 r.)

Liderem odkładanania na czarną godzinę jest wójt Żyrzyna. A wójt Janowca ma nieruchomości warte ponad 1 mln zł.

Kwietniowie wybory samorządowe w powiecie puławskim przyniosły niewielkie zmiany na najważniejszych stanowiskach

w gminach. Tylko w Końskowoli zmienił się wójt - funkcję objął zastępca byłego włodarza - który po 32 latach sprawowania urzędu postanowił nie ubiegać się po raz kolejny o reelekcję - pokonując w głosowaniu kontrkandydata w osobie byłego przewodniczącego rady. W pozostałych gminach nadal rządzą dotychczasowi wójtowie. Wraz z początkiem nowej kadencji musieli oni złożyć oświadczenia majątkowe. Wyszczególnili w nich, jakie dochody osiągnęli od początku tego roku do momentu nowego objęcia stanowisk, jakie posiadają nieruchomości, oszczędności oraz pojazdy. Jak wynika z dokumentów, o udostępnienie których poprosiliśmy urząd wojewódzki, nasi wólarze i oszczędzają i zadłużają się. Najwięcej na czarną godzinę ma odłożone Andrzej Bujek. Wójt gminy Żyrzyn ma ponad 400 tys. zł oszczędności, a oprócz tego środki

na Indywidualnym Koncie Zabezpieczenia Emerytalnego i inne także w walutach obcych. Całkiem sporo, bo ponad 200 tys. zł oszczędności ma wójt Końskowoli, ale jednocześnie ma zobowiązania przekraczające pół miliona złotych. Wójtowie mieszkają w domach, ale mają także mieszkania, które wynajmują. Jak wiedzie się poszczególnym osobom? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Sprostowanie

nadesłane przez właścicieli działki sąsiadującej z boiskiem Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, do treści artykułu „Prezydent Paweł Maj nie zapłaci grzywny. Woli pójść siedzieć”, zamieszczonego w wydaniu nr 25 z dni 18-24 czerwca.

1. We fragmencie artykułu: Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich

udział drużyna miejscowej szkoły frazy”zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły” oraz „Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły” nie są prawdziwe. 2. Cały fragment: Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów - jest nieprawdziwy.

....

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Jest akt oskarżenia dla mężczyzny, który podpalił znajomego. Odpowie za zabójstwo

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mężczyźni przeszli gehennę. Jeden z nich został żywcem podpалony i zmarł. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W nocy 16 stycznia we wsi w gminie Jeziorzany czterej mężczyźni spożywali alkohol w domu jednego z nich. Doszło między nimi do kłótni. W jej trakcie 31-letni mężczyzna chwycił kanister z łatwopalną substancją i polał nią 26-letniego kolegę. Podpalił go. Płonący mężczyzna wybiegł z mieszkania i ugasił ogień w śniegu. Doznał poważnych obrażeń.

Śmierć podpalonego człowieka

Policja zatrzymała trzech uczestników biesiady w wieku



Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

30, 31 i 35 lat. Zabezpieczony został też monitoring, który 31-latek miał w mieszkaniu. Znalaziono tam też narkotyki.

Początkowo Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go tymczasowo.

Trwała walka o życie podpalonego mężczyzny, który znalazł się w szpitalu, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej

Terapii w Łęcznej. Poparzenia mężczyzny obejmowały 40-49 procent powierzchni ciała. Większość z nich to poparzenia II i III stopnia. Jego rodzina organizowała w Internecie zbiórki na jego leczenie i rehabilitację. Pojawiały się cięgie komplikacje: zakażenia organizmu, wysypka na poparzoną skórę, gorączka.

Walki o życie 26-latka nie udało się wygrać, zmarł on w szpitalu.

Na początku marca przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Wstępnie jako przyczynę śmierci podano powikłania powstałe w trakcie leczenia oparzeń.

Ze szczególnym okrucieństwem

Zarzut wobec 31-latka został zmieniony. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

- Do Sądu Okręgowego w Lublinie został skierowany akt oskarżenia przeciw Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem i wywieranie przemocy wpływu na pokrzywdzonego, żeby nie zgłaszał, w jaki sposób odniósł obrażenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół, szef lubartowskiej prokuratury. Wywieranie wpływu na pokrzywdzonego polegało na tym, że Wojciech M. został zmuszony do wejścia do domu oskarżonego, w którym został zamknięty wraz ze swoim kolegą Jackiem S.

Jak dowodzi prokuratura, Kamil P. nie pozwalał im wyjść z domu, Wojciech M. został uderzony w twarz, Kamil P. groził mu kolejnym podpaleniem. Groził też, że zrobi krzywdę jego matce.

Torturom miał być też podany Jacek S. Kamil P. bił go po twarzy, kopał w głowę, dźgał śrubokrętem w plecy, przykładając mu do twarzy nóż rozgrzany w płomieniu świecy, groził, że jego także podpali. Również w tym przypadku chodziło o wymuszenie na pokrzywdzonym, żeby nie składał zeznań. Zarzut za te czyny to pozbawienie wolności i znęcanie ze szczególnym okrucieństwem.

To nie koniec zarzutów - mężczyzna jest też oskarżony o posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Pomagał oprawcy

Według prokuratury kompan Kamila P., Roman K., pomagał mu w tych działaniach.

- Nie stosował bezpośredniej przemocy, ale popierał Kamila P. psychicznie, co wywołało u pokrzywdzonych wrażenie, że nie mają szans, bo sprawcy mają nad nimi przewagę - tłumaczy prokurator Sokół.

Prokuratura uważa, że Roman K. pomagał też przygotować Kamilowi P. nóż, który ten przykładł potem do twarzy Jacka S.

Jest oskarżony o pomocnictwo w pozbawieniu wolności i znęcaniu się. Kolejny zarzut dla niego to nieudzielenie pomocy podpalonemu Wojciechowi M.

- Kamil P. nie przyznał się do zarzucanych czynów i nie składał wyjaśnień. Roman K. składał wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do czynów, twierdzi, że był tylko przypadkowym świadkiem - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

Opel dachował, kierująca w ciężkim stanie zabrana do szpitala



W wypadku ucierpiała mieszkanka gminy Poniatowa. 27-latka jechała autem marki Opel Vectra drogą powiatową z Wąwolnicy do Poniatowej. Na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Zaborza uderzył w nią Ford Focus. - Ze skrzyżowania wyjeżdżał 21-latek z Lublina, skręcał w lewo. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa jadącej oplem kobiecie. W wyniku zderzenia Opel dachował - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. 27-latka z poważnymi obrażeniami ciała została zabrana do szpitala w Puławach. Obydwójce byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI:

W niedzielę, 30 czerwca po południu na DW 747 w Kolonii Łaziska doszło do groźnie wyglądającej kolizji.

- Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 50-letnia kierująca hondą z gm. Opole Lubelskie skręcając w lewo w kierunku miejscowości Łaziska, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi 22-latkowi z gm. Lipsko, który jechał drogą



Audi dachowało, a jego pasażer wyładował w szpitalu

prosto w kierunku Lipska. Pojazd zderzył się, wskutek czego audi wjechało do rowu i przewróciło się na dach. Do szpitala

trafił 44-letni pasażer audi. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł

z KPP w Opolu Lubelskim. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki



34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki

POWIAT OPOLSKI: Wybrał się do drogerii po perfumy, ale nie chciał za nie zapłacić. Wpadł w ręce policjantów, którzy znaleźli przy nim woreczek z suszem.

We wtorek, 2 lipca po południu w ręce kryminalnych z Komisariatu w Poniatowej wpadł 34-letni mieszkaniec miasta podejrzany o kradzież perfum na łączną sumę prawie 2 tys. zł. Jego łupem padło kilka markowych flakoników z jednej z poniatowskich drogerii.

O zdarzeniu policjantów poinformowała pracownica drogerii. Mężczyzna był jej znany z wcześniejszych kradzieży w drogerii, a jego wizerunek został utrwalony przez sklepowy monitoring.

- Sprawca, nie reagując na upomnienia pracownika sklepu,

wyszedł z perfumami, nie płacąc za nie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Stróże prawa zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo 34-latek z Poniatowej. Mundurowi odzyskali jedno opakowanie markowych perfum, które jeszcze miał w miejscu zamieszkania.

- W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany (dwa promile) i dodatkowo miał przy sobie woreczek z zawartością suszu marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży perfum wartych prawie 2 tys. zł oraz posiadania środków odurzających. 34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popełnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyź nie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe. Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że

strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej. - Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogą poki co potwierdzić – przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju. Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja. Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek, 5 lipca. - 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przewieziono także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Ko-



Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

mendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody niosobowe i przesłuchano świadków - przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec. Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie

o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H. - Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - mówi prok. Kawalec. Prokurator poinformował

też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. - Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowa-

dzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - tłumaczy rzecznik Prokuratury. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. - Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - zaznacza prokurator. Podejrzanemu grozi dożywocie. Natalia Raćaitis

Tragedia w Zagumniu. Bartłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI: Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna - Niezwłocznie mężczyznę zaprowadzono do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej REG

w Zamościu. W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia. - W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - potwierdza prokurator Kawalec. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny. - Zabezpieczono dowody niosobowe i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy - Bartłomieja B. - brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.



33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa. - Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tęnym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tęnym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - wyjaśnia prokurator.

Złożył krótkie wyjaśnienia Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania. - 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalec. Bartłomiejowi B. grozi dożywocie. Natalia Raćaitis

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!” – relacjonuje pracowniczka banku

Cieżarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł”

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

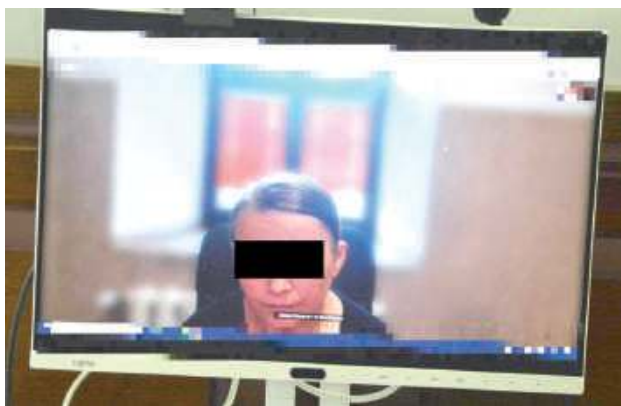
Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został steroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoha zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przystępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewniej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odkręciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozma-



Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

wiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!”. Zupenie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciotkę Anię widziałem w „M-ce” (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć” - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziałam w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym” informowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank” - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była.

O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!”

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniem. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!”. W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!”. Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominalie krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!”. Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione

Krewna Anny A., świadek

Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła

Pracowniczka banku, pokrzywdzona

Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej

jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank” - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu



Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latkę: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szceniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie

torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszkańek gminy Siemień usłyszała szczekanie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to po-

chodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiewska

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespoła. Mieli dokładnie opracowane metody przerzucania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespoła, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przerzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom



Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przerzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemycanych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, agentów, ustawiały oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodnie do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, od sprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służ-

bowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemyśle pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupień podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

– W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie

10 - osób było aresztowanych
24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karą pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnienia przestępstw i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR



Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latk. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latk z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latkce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENA ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latk poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania. 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in.

na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z białskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny



POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzmy, życzmy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi”.

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewczę z dziesięciorga dzieci Jana i Pauliny Ostojkich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę” do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokoju społecznego na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wyjechała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą



Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pełnię szczęścia zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkła płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich weł-

nę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyc.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześniej opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo



Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczście świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywała nagle i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmianach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dzisiaj nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę



Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medalu podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławia Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał

pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jąbłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie

 Mi Koc ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm Rodzice: Dorota i Damian	 Lar Lubar ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm Rodzice: Oktawia i Patryk	 J pow. ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm Rodzice: Katarzyna i Kamil Brat: Aleksander (2 lata)
 Mi k. ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm Rodzice: Sylwia i Sylwester Rodzeństwo: Igor (2 lata)	 Al gm. ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm Rodzice: Izabela i Dariusz Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)	 Ni Zabł ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg Rodzice: Magda i Łukasz Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)
 Kuba Bonc gm. ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm Rodzice: Anna i Łukasz Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)	 St pow. ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm Rodzice: Karolina i Mateusz Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)	 Ant Br gm. ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm Rodzice: Kinga i Przemek Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAŁ SI

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczyć osobiście do siedziby redakcji Ewa Jaszczak

 Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska	 Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka	 Kot Magdaleny Szczęsnej	 Rysia, Rafał Krulikowski	 Riko, Aneta Rodzik, Rąblów	 Fela, Magda Brodzik
 Mruczuś, Paweł Laniszewski	 Riko, Emilia Kozieł, Puławy	 Ina, Kasia Czupryna	 Tajfun, Łukasz M., Baranów	 Kot Amelii Łajcy	 Kapsel, Agnieszka Hawryluk

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Awivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom”. Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktor tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tę krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków

informacji próbujemy wskazać pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwykle działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa...” - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Ciesząc się zaufa-



Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami” był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

niem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedziele) - lubił wyjść „na miasto” czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców”, poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w ro-

dzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywała przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdowałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, piśmem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego”. Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego” i „szewcem nad



Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalałych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadałam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

szewcami”, żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcje pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalałych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stu-

lecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chanesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnowająca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska - Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalną. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców” pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwitały talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowana na pozytywne działanie. Taką ją zapamiętała społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy” w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolice”, która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie



Maria Balińska (1949 - 2024)

Przez trzynaście lat była dyrektorem łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza”, była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach. Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Krynkach. Ponieważ Zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Piotr Giczela (Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.



Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową” na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszki o łukowskich Żydach

najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisła je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet

po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Zarażała pozytywnym patrzaniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzaniem na otaczający świat. Swoją kultu-

ralny świat. Miała wizję łączyc ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowaną, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbijającą przekonującą. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarażać się jej „kolorami kultury”.

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu” drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgniarstwa, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia przygotowujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA”. W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej”... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktor-

skich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstawiamy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy”... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie”. A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królowały cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej”.

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynku Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany”... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwowało i kochało, przekonał się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulaną, Łukową, Lubliną, Nałęczową i Siedlcem. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

- Teraz nie zabraknie mi polskich krówek - żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuje, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kra-



Kibice przywitali Wilfredo Leóna przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

ju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) - mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią - śmieje się siatkarz. Wilfre-

do cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć - mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest

dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie - dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był



Wilfredo León podczas konferencji prasowej

to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentantem Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kłopotliwej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakrecony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł
(2022)2,9 mln zł
(2021)2,7 mln zł
(2020)2,4 mln zł
(2019)4 mln zł
(2018)5,1 mln zł
(2017)3,4 mln zł
(2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczynski również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła

skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dołączenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znaleźć-

nie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związ-

ku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował



Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem

rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.



Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

mp

Zużłowcy przegrali pierwszy raz od ponad roku

Orlen Oil Motor doznał porażki w PGE Ekstralidze po 21 zwycięstwach z rzędu. „Koziołki” uległy na wyjeździe Aparatorowi Toruń.

Drużynowi Mistrzowie Polski pojechali do „Grodu Kopernika” jako zdecydowani faworyci, zajmujący pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych po dziewięciu kolejkach. Ich rywale mieli na koncie już sześć porażek i do tej pory bardziej mogli drzeć o pozostanie w krajowej elicie, aniżeli marzyć o play-offach.

Mimo to zawody od początku były dość zaciete i wyrównane. Po pierwszej serii startów nieoczekiwanie to gospodarze wygrywali 13:11. Od piątego biegu przewaga punktowa w meczu była po stronie lublinian. Jednak w gonitwie nr 9 ponownie prowadzenie przejęli miejscowi i poza wynikiem 30:30 po następnym wyścigu, nie oddali już go do ostatniego okrążenia w niedzielnej spotkaniu. „Anioły” pokazały przy tym dużo widowiskowej i efektywnej jazdy.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy mieli jeszcze szansę na remis przed ostatnim biegiem nominowanym, ale nie zdołali



Poprzednio „Koziołki” przegrały w PGE Ekstralidze 4 czerwca 2023 roku

pokonać świetnie dysponowanej pary Patryk Dudek-Emil Sajfutdinow. Drugi z wymienionych zawodników był tego dnia najsukceszniejszy na torze.

Zadziwiająco słabo zaprezentował się w Toruniu kapitan „Koziołków”, Bartosz Zmarzlik. Indywidualny Mistrz Świata w swoich pierwszych trzech wyścigach co prawda wywalczył osiem punktów, ale w dwóch następnych przyjeżdżał na metę

jako ostatni. Biorąc pod uwagę, że dzień wcześniej Zmarzlik zajął „dopiero” drugie miejsce podczas premierowego z finałów Indywidualnych Mistrzostw Polski w Łodzi, można mówić o nieudanym weekendzie w wykonaniu największej gwiazdy żużla w naszym kraju.

Z bardzo przeciętnej strony pokazali się autor czterech oczek - Mateusz Cierniak. Natomiast bez zdobyczy punktowej rywalizację zakończył junior Bartosz

Bańbor. Orlen Oil Motor ma więc nad czym pracować przed następną kolejką, w której zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntońskich z Włókniarzem Częstochowa. Do tej konfrontacji dojdzie 19 lipca. Przegrana z Aparatorem nie wpłynęła jednak na miejsce „Koziołków” w tabeli. Ekipa z Lublina nadal zajmuje pierwszą lokatę i ma przewagę siedmiu punktów nad drugą Stalą Gorzów Wielkopolski.

KS Aparator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin 48:42

Toruń:

Patryk Dudek - **11** (3,2,3,2*,1),
Robert Lambert - **10+3** (3,1*,2*,1*,3),
Wiktor Lampart - **2** (0,0,0,2),
Paweł Przedpełski **7** (1,1,2,3,0),
Emil Sajfutdinow - **13** (3,3,2,2,3),
Antoni Kawczyński **3+1** (2,0,1*),
Krzysztof Lewandowski **2+2** (1*,0,1*)

Lublin:

Dominik Kubera - **7+1** (2,2,1,1*),



Dominik Kubera,

zawodnik Motoru:

Przez cały mecz zmienialiśmy mnóstwo rzeczy w całym zespole. Każdy próbował dopasować swoje motocykle i szukał optymalnych rozwiązań. Jednak ciężko było cokolwiek znaleźć. Osobiście miałem duże problemy na starcie, który tym razem był dla mnie całkowitą zagadką. Nie miałem pomysłu, co zrobić i jak się przygotować, by dobrze rozpocząć dany wyścig. Po trasie prędkości nie brakowało, bo się rozpędzałem i mogłem walczyć. Co z tego, jeśli od początku byłem z tyłu stawki. Cóż, jesteśmy bogatsi o to doświadczenie. Wiemy, co mniej więcej poszło nie tak. Trzeba to przeanalizować.

Jack Holder - **6+1** (0,1*,0,3,2),
Fredrik Lindgren - **11+2** (1*,2*,3,3,2),
Mateusz Cierniak **4+1** (1*,3,0,0),
Bartosz Zmarzlik - **8** (2,3,3,0,0),
Wiktor Przyjemski - **6** (3,2,1),
Bartosz Bańbor - **0** (0,0,0)

Karol Kurzepa

Motor wyjechał na obóz. Z nowym pomocnikiem

Już 21 lipca piłkarze lubelskiego Motoru rozpoczną nowy ligowy sezon. Na dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek żółto-biało-niebiescy udali się na zgrupowanie.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pojechali do Sochocina pod Warszawą po kolejnych dwóch sparingach przygotowujących do PKO Ekstraklasy. W sobotę lublinianie najpierw pokonali 1:0 Resovię Rzeszów, lecz potem nieoczekiwanie ulegli Zniczowi Pruszków aż 0:3.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów 1:0 (1:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 23
Motor: Bartnik (73 Jeż) - Kamiński, Murzacz, Magnuszewski, Palacz, R. Król, Gąsior (46 Koziej), Simon, Ndiaye, Śpiewak, Sikora (73 Nasalski)

Motor Lublin - Znicz Pruszków 0:3 (0:1)

Bramki: Radosław Majewski 21, zawodnik testowany 75, Daniel Stanclik 77
Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Kruk, Romanowski (62 Stolarski), Scalet, Kubica, Wolski, M. Król, Ceglaz, Mráz



Na zdjęciu Krzysztof Kubica

Po raz pierwszy z nowymi kolegami zagrał Krzysztof Kubica, którego wypożyczono do końca sezonu z Benevento Calcio. Nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich ma 24 lata i do tej pory najczęściej występował w środku pola. Ten obuonożny wychowanek Koszarawy Żywiec podczas seniorskiej kariery w Polsce bronił barw Górnika Zabrze i Chrobrego Głogów. W pierwszym z wymienionych klubów zaliczył 56 meczów na poziomie ekstraklasy. Latem 2022 roku za ponad milion euro przeniósł się do włoskiego Benevento Calcio, z którym w pierwszym sezonie spadł z Serie B na trzeci szczebel rozgrywkowy. W minionej kampanii rozegrał natomiast zaledwie 11 spotkań w Serie C, głównie prześiadując na ławce rezerwowych. W tym roku pojawił się na mura-

wie tylko w dwóch rywalizacjach, notując raptem 18 minut gry. Teraz spróbuje się odbudować w Lublinie. Dyrektor sportowy lubelskiego klubu przyznał w mediach społecznościowych, że szeregi żółto-biało-niebieskich mają zasilić jeszcze: bramkarz, trzech środkowych pomocników, napastnik oraz skrzydłowy/cofnięty napastnik.

Na zgrupowanie pojechał z Motorem testowany od czerwca senegalski pomocnik Christopher Simon. Nadal jednak nie otrzymał oferty kontraktu od lubelskiego klubu. W autokarze na obóz nie znaleźli się natomiast skrzydłowy Kamil Orlik, obrońca Mateusz Jasiński i kolejny z Senegalczyków - Sidy Ndiaye. Tym zawodnikom podziękowano za ostatnie dni spędzone w Motorze.

Karol Kurzepa

Piłkarki ręczne zaczęły treningi w nowym składzie

MKS FunFloor Lublin poprzedni sezon Orlen Superligi kobiet zakończył na trzecim miejscu w tabeli i musiał zadowolić się brązowym medal mistrzostw Polski. Teraz lubelskie szczypiornistki przygotowują się do kolejnego sezonu. Pozналиśmy ich plany przed rozgrywkami.

Po niezbyt udanej kampanii MKS zdecydował się na spore zmiany personalne. Na stanowisku trenerki pozostała Edyta Majdzińska, ale do jej sztabu szkoleniowego dołączyli nowi współpracownicy. Władze klubu uznały również, że potrzebna jest gruntowna przebudowa składu i ściągnęły Anouk Nieuwenweg, Szimonettę Planetę, Aleksandrę Rosiak, Sylwię Matuszczyk oraz Antoniję Mamic.

Z biało-zielonymi barwami pożegnały się zaś Sara Kovarova, Paulina Masna, Patrycja Noga, wypożyczona w zeszłym sezonie do Piotrcovii Karolina Sarnecka, Romana Roszak oraz Karolina Wicik. Natomiast kontrakty przedłużyły Magda Więckowska, Julia



Na zdjęciu Aleksandra Olek (z lewej) i Oktawia Płomińska

Pietras i Stela Posavec, Daria Szynkaruk, Paulina Wdowiak, Oktawia Płomińska, Michalina Pastuszka, a także Joanna Andruszak.

8 lipca biało-zielone powróciły do wspólnych zajęć. W ramach przygotowań do kolejnego sezonu MKS planuje rozegrać osiem sparingów. Pierwszy z nich odbędzie się 4 sierpnia, a rywalkami lublinianek będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Kolejne spotkanie podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają sześć dni później z JKS-em Jarosław. Później wystąpią w dwóch turniejach towarzyskich. Pierwszy z nich w słowackich Michalovcach w dniach 16-18 sierpnia z miejscową Iuventą, węgierskim NEKA oraz Lokomotiwą Zagrzeb. Kolejny odbędzie

się już w Lublinie w dniach 23-25 sierpnia. Będzie to II Memoriał Edwarda Jankowskiego, w którym zagrają również MKS PR URBiS Gniezno, JKS Jarosław i Iuventa Michalovce.

Na razie nieznana jest dokładna data startu sezonu 2024/25 w Orlen Superlidze kobiet. Póki co, wiemy jedynie, że klub z hali Globus otrzymał licencję na nadchodzące rozgrywki. Poprzednia kampania wystartowała na początku września i prawdopodobnie tak samo będzie również w tym roku. Ostatni raz MKS wygrywał mistrzostwo Polski w sezonie 2019/20, a od tamtej pory dwukrotnie kończył rozgrywki na drugim i trzecim miejscu.

Karol Kurzepa

Lewart zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwają do 17 listopada.

Kolejka 1. 3-4 sierpnia

Lewart Lubartów - KS Wiązownica

Kolejka 2. 10-11 sierpnia

Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów

Kolejka 3. 17-18 sierpnia

Lewart Lubartów - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Kolejka 4. 21 sierpnia

Świdniczanica Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 5. 24-25 sierpnia

Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz

Kolejka 6. 31 sierpnia-1 września

Korona II Kielce - Lewart Lubartów

Kolejka 7. 7-8 września

Lewart Lubartów - Chelminianka Chelmem

Kolejka 8. 14-15 września

Garbarnia Kraków - Lewart Lubartów

Kolejka 9. 21-22 września

Lewart Lubartów - Pogoń-Sokół Lubaczów

Kolejka 10. 28-29 września

Wiślanie Jaśkowice - Lewart Lubartów

Kolejka 11. 5-6 października

Lewart Lubartów - Star Starachowice

Kolejka 12. 12-13 października

Avia Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 13. 19-20 października

Lewart Lubartów - Wisłoka Dębica

Kolejka 14. 26-27 października

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15. 2-3 listopada

Lewart Lubartów - Wisła II Kraków

Kolejka 16. 9-10 listopada

Czarni Polaniec - Lewart Lubartów

Kolejka 17. 16-17 listopada

Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ

mp

Lewart szykuje się na trzecią ligę

Beniaminek III ligi rozpoczął przygotowania. Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu trenowali trzy razy.

Nikt nie odchodzi

Dobrą wiadomością jest fakt, iż nikt ze znaczących postaci nie chce opuścić drużyny. Pozostaną m.in.: najlepszy strzelec Paweł Myśliwiecki, ważni w ekipie: Jakub Niewęglowski, Łukasz Najda, Krystian Żelisko, Kamil Zieliński, Mateusz Kompanicki, Damian Podleśny. - Naszym priorytetem było utrzymanie kadry, która zrobiła awans. W pierwszych dniach zabrakło: Sebastiana Plesza, Podleśnego, Zielińskiego i Aleksa Aftyki, ale to usprawiedliwione absencje. Wkrótce będziemy ćwiczyć w komplecie - mówi Grzegorz Białek.

„Pomarańczowi” lepsi od „zielonych”

Szkoleniowiec przygląda się pokaźnej grupie zawodników. - W pierwszych dniach chcieliśmy zobaczyć duże grono kandydatów do gry w naszym zespole. Podczas gry wewnętrznej miałem do dyspozycji aż 24 zawodników walczących o angaż. Ci, którzy grali u nas w poprzednim sezonie mieli normalną jednostkę treningową. Pozostali rozegrali mecz, w którym „pomarańczowi” pokonali 2:0 „zielonych”. Po tym starciu dziewięciu graczy pojechało do domów. Pozostali w kolejnych dniach będą mogli zaprezentować swoje umiejętności - dodaje.

Z Uzbekistanu do Lewartu?

Autorem dwóch goli w grze wewnętrznej był Klimo Morenkov. Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, pomocnik zostanie w Lubartowie. W ostatnim sezonie grał w III lidze w barwach Świdniczanek Świdnik. Rozegrał 33 mecze. Zaliczył 2136 minut. Zdobył jednego gola i obejrzał cztery żółte kartki.



Lubartowianie już trenują. W piątkowej grze wzięło udział 24 (!!!) zawodników, którzy starają się o angaż

Klim urodził się w Taszkencie w Uzbekistanie. Zaczynał w Buniyodkorze Taszkient. W Polsce rozpoczął przygodę z piłką w Lublinianie Lublin. 24-latek ma za sobą występy w: POM-ie Iskra Piotrowice, Granicie Bychawa, trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. - Jesteśmy na „tak”. Odbiliśmy wstępne rozmowy. Mam nadzieję, że Klim zagra w lubartowskim zespole - mówi Białek.

Janek w Lewarcie?

Wśród testowanych jest Jan Czapla.

18-letni obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w: Wawelu Wąwolnica, Wiśle Puławy, Opolaninie Opole Lubelskie. W ostatnim sezonie zaliczył 31 meczów (2942 minut) i zdobył sześć goli. Obejrzał pięć żółtych kartek.

Dawid nowym nabytkiem?

O angaż w Lewarcie stara się Dawid Nojszewski.

22-letni gracz grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Kosie Konstancin, Escoli Varsovii. W seniorach grał w drugoligowej Pogoni Siedlce oraz trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. W ostatnim sezonie uzbierał 11 meczów (215 minut). Rok wcześniej zagrał 27 spotkań (1612 minut). Zdobył dwa gole, w tym jednego przeciwko Wieczystej Kraków. Było to pierwsze tra-

fienie na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej.

Chyła w ekipie?

W tym tygodniu w treningach ma uczestniczyć Mateusz Chyła.

25-latek jest środkowym obrońcą. Ostatnie pół roku spędził w III lidze w barwach Orłat Radzyń Podlaski. Rozegrał 15 meczów (1350 minut) i zdobył trzy gole. Trafił również do własnej siatki. Ponadto pięciokrotnie został ukarany napomnieniem.

Chyła jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. W seniorach zadebiutował w III lidze w klubie ze stolicy województwa. W CV ma występy w: Miedzi II Legnica, Podlasiu Biała Podlaska. W Avii Świdnik nie otrzymał szansy pokazania swoich umiejętności.

Bez dwóch

W nowym sezonie w barwach lubartowskiej drużyny zabraknie dwóch zawodników.

Rezerwowi bramkarz Bartłomiej Tutaj zrezygnował z gry, zaś praca przeszkadza w normalnym trenowaniu Kacprowi Sulowskiemu.

Rosły napastnik w Lewarcie?

Jednym z testowanych zawodników jest Oleh Katushynskyi.

19-letni napastnik z Ukrainy rundę wiosenną spędził w Stali



Dawid Nojszewski ma szansę na grę w Lewarcie



Mateusz Chyła ma być solidnym wsparciem defensywy beniaminka III ligi

Poniatowa. Zagrał w 16 meczach (1329 minut) i zdobył 5 goli. Wcześniej występował w trzecioligowej Mławiance Mława.

finansowych. Jeśli dany piłkarz nie zgodzi się na nasze warunki, może szukać sobie miejsca gdzie indziej. Nic na siłę - mówi opiekun Lewartu.

Telefony dzwonią

Awans do III ligi oznacza zdecydowanie większe zainteresowanie możliwością gry w Lewarcie.

- Telefony dzwonią non stop. Managerowie oferują swoich zawodników. Kontaktują się poszczególni gracze. Wyższa klasa rozgrywkowa oznacza możliwość pokazania się na niezłym poziomie. Wyznajemy zasadę, że nie przekraczamy swoich założeń

Dwie gry w jeden dzień

Przed piłkarzami z Lubartowa dwa spotkania kontrolne.

W sobotę o godz. 11:00, prawdopodobnie w Milanowie rywalem białoniebieskich będzie Podlasie Biała Podlaska, czyli ligowy rywal Lewartu w III lidze. Z kolei o godz. 15:00 lubartowianie na własnym boisku podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Opolanin ma trenera IV liga. 17 lub 18 ekip w stawce

Szkoleniowcem seniorów w Opolaninie Opole Lubelskie został Kamil Miazga.

Ostatnio pracował w Tęczy Kraśnik, gdzie z najmłodszym składem w lidze do samego końca walczył o awans do Klasy Okręgowej.

37-latek jest wychowankiem MUKS-u Kraśnik. Grał w: Stali Kraśnik, LKS-ie Stróża (zawodnik i grający trener), Wiśle Annopol, Unia Wilkołaz (grający trener), Orion Niedrzwica, Stoku Zakrzó-

wek, Wiśle Annopol (grający trener).

- Wierzymy, że jego wiedza, zaangażowanie i świeże podejście przyczynią się do dalszego rozwoju naszej drużyny oraz osiągnięcia wyznaczonych celów w nadchodzącym sezonie. Z niecierpliwością czekamy na pierwsze treningi i mecze pod wodzą nowego trenera. Zachęcamy wszystkich kibiców do śledzenia naszych aktualności i wspierania drużyny podczas zbliżających się spotkań - mówi działacz Opolanina.

mp



Kamil Miazga będzie odpowiadał za wyniki Opolanina. Na stanowisku zastąpił Daniela Koczona

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagania zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogniwu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak”.

Być może 18 zespołem będzie Wisła Puławy. Wciąż czekamy na decyzję władz klubu.

ZAGRAJĄ W IV LIDZE

Orlęta Radzyń Podlaski (spadkowicz)

Janowianka Janów Lubelski
Stal Kraśnik
Łada Biłgoraj
Start Krasnostaw
Opolanin Opole Lubelskie
Tomasovia Tomaszów Lubelski
Lublinianka Lublin
Motor II Lublin
Gryf Gmina Zamość
Huragan Międzyrzec Podlaski
Górnik II Łęczna
Granit Bychawa
Avia II Świdnik (beniaminek)
Sygnał Lublin (beniaminek)
Hetman Zamość (beniaminek)
Kłos Gmina Chelmem (beniaminek)

mp

PUL

Kiełczewska mistrzynią Polski! Zawisza i Góra ze srebrem

Mamy to! Najlepszą zawodniczką w kraju została Wiktoria Kiełczewska. Z kolei Natalia Zawisza sięgnęła po wicemistrzostwo Polski.

Kiełczewska triumfowała w kat. 49 kg podczas XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży „Lubelskie 2024” w podnoszeniu ciężarów. Zawodniczka Wisły Puław wygrała w Biłgoraju z wynikiem 113 kg w dwuboju. Podopieczna Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna sięgnęła po złoto! W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 51 kg, zaś w podrzucie 62 kg. Srebro zdobyła Wiktoria Siępińska (Lechia Sędziszów Małopolski) - 109 kg, zaś brąz Julia Leszczyńska (LOS Nowy Dwór Mazowiecki) - 108 kg.

- Złoto dedykuję całej mojej rodzinie, a zwłaszcza mamie Małgorzacie, która pomimo trudu, bardzo mnie we wszystkim wspierała. Złoto na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży jest największym osiągnięciem. Marzę, by w przyszłości wystąpić podczas Igrzysk Olimpijskich i dumnie reprezentować nasz kraj - mówi Wiktoria Kiełczewska.

16-latkę zaczęła przygodę z ciężarami niespełna trzy lata temu. - Jestem zawodniczką Wisły dzięki nauczycielowi wychowania fizycznego. Henryk Arciuch zobaczył we mnie potencjał sportowy. Zaproponował, bym spróbowała swoich sił w ciężarach. Zadzwonił do trenera Roberta Boruckiego i niedługo później pojawiłam się na zajęciach - dodaje zawodniczka rodem z Końskowoli.

Kiełczewska cieszy się, że trafiła na takich szkole-



Wiktoria Kiełczewska ma na koncie największy sukces w swoim życiu. Na zdjęciu z trenerami: Robertem Boruckim (z lewej) oraz Dariuszem Butrynem



Natalia Zawisza zdobyła srebro



Marianna Góra została wicemistrzynią Polski

niowców. - Trenerzy: Robert Borucki oraz Dariusz Butryn wkładają w nas wiele starań. Poświęcają dużo czasu, abyśmy dążyli do swoich marzeń - mówi mistrzyni kraju.

Srebro Zawiszy

Niedługo później kolejny medal dla Wisły stał się udziałem Natalii Zawiszy, która została wicemistrzynią kraju.

Podopieczna Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna zakończyła zmagania w Biłgoraju ze srebrem. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskała 63 kg, zaś podrzucie 75 kg. W sumie uzyskała 138 kg w dwuboju. W kategorii 71 kg zwyciężyła Zuzanna Strusiak (Mazovia Ciechanów), która 151 kg. Trzecia była Oliwia Kopka (Omega Kleszczów) - 132 kg.

Marianna wicemistrzynią

Trzeci medal dla puławskiego klubu zdobyła Marianna Góra.

Zawodniczka Wisły sięgnęła po wicemistrzostwo w kat. 81 kg. W swojej najlepszej próbie w rwaniu uzyskała 70 kg, zaś w podrzucie 86 kg. W sumie 156 kg. Mistrzynią XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży „Lubelskie 2024” została Julia Machniewska. Zawodniczka Mazovii Ciechanów triumfowała z wynikiem 179 kg.

Wysoko!

Czwartą zawodniczką startującą w barwach Wisły była Amelia Woś.

Zajęła piąte miejsce. Zawodniczka urodzona w 2008 roku skończyła zmagania w kat. 76 kg z wynikiem 118 kg (53 kg w rwaniu oraz 65 kg w podrzucie). Wygrała Iga Burda (Mazovia Ciechanów) 196 kg.

Wisła trzecia

W klasyfikacji klubowej puławski klub zajął trzecie miejsce, zaś województwo lubelskie okazało się najlepsze w kraju!

Wsiadaj na rower i do boju!



Już w najbliższą sobotę odbędą się pierwsze zmagania w ramach XXXI Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Organizatorzy zapraszają wszystkich fanów dwóch kółek do rywalizacji.

Wyścigi zaplanowane są na 13 lipca i 10 sierpnia. Start, tradycyjnie na polanie za hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach. - Walczymy też o termin wrześniowy, bo mam na to zgodę. Niestety, po 30 latach funkcjonowania, jesteśmy zmuszeni wprowadzić wpisowe - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów.

Za start w grupach dziecięco-młodzieżowych należy uiścić wpłatę w wysokości 10 zł. Z kolei możli-

wość startu w grupie dorosłych to wydatek rzędu 20 zł.

- Kategorie w imprezie nie ulegają zmianie, więc mamy: chłopcy i dziewczęta do lat 10, kobiety, chłopcy 11-13 lat, chłopcy 14-15 lat, mężczyźni 16-35 lat oraz 36 lat i starsi. Zapraszamy serdecznie do udziału i wsparciu naszej długoletniej inicjatywy - dodaje.

Grupy męskie powyżej 16 lat rozpoczną zmagania o godz. 9:30, zaś pozostałe nie wcześniej jak o godz. 11:00. Trójka najlepszych w każdej stawce zostanie nagrodzona pucharami. Trasy będą dobiegane i przygotowywane na dzień przed imprezą ze względu na pracę leśną. Zapisy będą przyjmowane przed Grand Prix od godz. 8:30.

mp

Azoty Puławy. Ile kasy szło na ręczną?

Kilka dni temu pojawił się artykuł autorstwa Pawła Buczkowskiego: Kurek zakreślony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring.

Dziennikarz ukazał środki finansowe, jakie przeznaczone były z Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy na działalność Wisły Puławy (klub wielosekcyjny) oraz na Azoty Puławy (piłka ręczna mężczyzn).

No właśnie ile?

2023 r.	- 5,8 mln zł
2022 r.	- 7,9 mln zł
2021 r.	- 7,9 mln zł
2020 r.	- 7,1 mln zł
2019 r.	- 8,36 mln zł
2018 r.	- 8,97 mln zł
2017 r.	- 8,78 mln zł
2016 r.	- 7,46 mln zł

mp

Rozkład Wisły trwa. Goljasz mistrzem, ale już w innych barwach...

Najważniejsze to wygonić dziennikarza, trenerów grup młodzieżowych oraz kibiców z zebrania Wisły Puławy.

A co tam! To priorytet, bo ktoś nielegalnie pojawił się na zebraniu klubu, który ma duże problemy. Kolejny? Proszę bardzo. Daniel Goljasz został mistrzem Polski w podnoszeniu ciężarów. W Ciechanowie okazał się najlepszy.

Ale zaraz. Przecież on nie startował w barwach Wisły Puławy.



Daniel Goljasz został mistrzem kraju, ale w barwach Tarpana Mrocza

Były już podopieczny Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego wystąpił w ekipie Tarpana Mro-

cza. Bezapelacyjnie triumfował w kat. 102 kg. W rwaniu uzyskał 145 kg, zaś w podrzucie 186 kg.

W dwuboju 331 kg i aż o 20 kg wyprzedził Damiana Niedźwieckiego z AZS-u AWF Biała Podlaska.

Po co ma rozstawiać Wisłę Puławy na pomostach w kraju, Europie i na świecie. Możemy rozpocząć wyliczankę. Węgrzyn, Feledyn, siostry Majewskiego, Kasina, Poniatowski. Wszyscy zakończyli kariery w wieku młodzieżowca. A to medaliści Mistrzostw Polski, Europy i Świata. Tylko z jednego powodu. Jakiego? Wiadomo. Kropka.

Czy Azoty zagrają w ORLEN Superlidze?

Komisarz Superligi sp. z o.o. rozpatrzył wnioski o przyznanie licencji dla klubów ORLEN Superligi na sezon 2024/2025.

5 lipca udzielono licencji na udział w rozgrywkach ORLEN Superligi mężczyzn w sezonie 2024/2025. Mamy dobre wieści. Azoty Puławy nadal będą występować w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Kto jeszcze otrzymał „papiery” na granie?

ZAGRAJĄ W ORLEN SUPERLIDZE

Arged Rebud KPR Ostrowia
Ostrów Wielkopolski

Azoty-Puławy
Corotop Gwardia Opole
Energia Wybrzeże Gdańsk
Górnik Zabrze
Industria Kielce
KGHM Chrobry Głogów
ORLEN Wisła Płock
Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
Śląsk Wrocław
Zagłębie Lubin
Zepter KPR Legionowo

Postępowanie licencyjne nie zostało zakończone względem:

Energia MKS Kalisz
MMTS Kwidzyn

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Zarząd Powiatu z absolutorium i wotum zaufania. Bez dyskusji i bez poparcia opozycji

Opozycja nie była za ani przeciw. Mimo wszystko praca Zarządu Powiatu Opolskiego w 2023 r. została oceniona pozytywnie.

Sesja absolutorijna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim już za nami. Odbyła się ona w piątek, 28 czerwca. I - jak zwykle w tej kadencji - przez chwilę było gorąco, bo jednym z pierwszych punktów miał być wybór wiceprzewodniczących Rady. Tu jednak nadal bez zmian, kolejne podejście będzie na sesji 10 lipca. - Chciałbym przeprosić mieszkańców powiatu opolskiego za to, co się dzieje na dzisiejszej sesji. Jesteśmy zdegustowani i zmieszani, że przez 50 minut zajmujemy się tematami pobocznymi, a sprawy ważne opozycję w ogóle nie interesują - mówił Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - Skupmy się na tym, co jest ważne dla mieszkańców - apelował do kolegów z opozycji. Temat wyboru zastępców przewodniczącego został więc nierozstrzygnięty i radni zabrali się za Raport nad stanem powiatu, który pokrótce przedstawiła Ewa Szmít-Pastwa, sekretarz. Dokument został opublikowany



IV już, absolutorijna sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim nie była pozbawiona emocji...

w Biuletynie Informacji Publicznej powiatu pod koniec maja, ale aż do sesji absolutorijnej nie wpłynęły w jego sprawie żadne wnioski i uwagi. Nie było również mieszkańców chętnych do wzięcia udziału w debacie nad Raportem. - Miniony rok nie był łatwy dla naszego samorządu - powiedział starosta opolski, wymieniając jako powody inflację, wzrost wynagrodzeń, wzrost cen, który jest jednym ze skutków wojny w Ukrainie.

Jedną z większych bolączek powiatu jest oczywiście niż demograficzny i starzenie się społeczeństwa. W tym punkcie głos zabrał Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. - Służba zdrowia jest tematem apolitycz-

nym, więc tutaj państwa proszę, żeby pod kątem zabezpieczenia usług medycznych dla mieszkańców powiatu opolskiego spoglądać na te wszystkie elementy, o których będę państwa informował i mieć na uwadze, że tylko to jest celem moim, mojego zarządu i pracy PCZ - zaznaczył prezes.

Pytania zadawane przez radnych dotyczyły tylko działalności i dalszych planów PCZ. Radnego Wróbla interesował obszar problemów Spółki dotyczących kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, a radny Goliszek pytał o to, czy w przyszłości możemy liczyć na oddział pediatriczny i położni- czy. W głosowaniu nad udzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania wzięło udział 16 rad-

Jak radni głosowali nad udzieleniem wotum zaufania i absolutorium dla Zarządowi Powiatu Opolskiego:

ZA

Piotr Kocon
Iwona Dudziak
Jan Wójcik
Dominik Molesta
Dariusz Stachwicz
Sławomir Lejwoda
Marek Wójcik
Janusz Złotucha
Dariusz Piotrowski

PRZECIW -

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU

Tadeusz Błachnio
Dariusz Wróbel
Paweł Kozak
Zygmunt Wyroślak
Beata Rybak
Grzegorz Kapica
Janusz Goliszek

nych, radna Lilla Stefanek była nieobecna. Rękę za podniosła dziewiątka radnych, a siedmioro wstrzymało się od głosu. - Dziękuję wszystkim - powiedział po głosowaniu Dariusz Piotrowski. - Osobom, które się wstrzymały, dziękuję, że jesteście - dodał przekornie. W sprawie sprawozdania z wykonania budżetu powiatu radni nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń, pytań też nie mieli, więc od razu po przedstawieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i poszczególnych komisji przeszli do głosowania. Głosy rozłożyły się identycznie jak przy wotum zaufania - dziewięć osób było za, a siedem wstrzymało się od głosu. Dariusz Piotrowski podziękował radnym za oddane głosy,

a swoim pracownikom za trud codziennej pracy. Szczególne podziękowania skierował do skarbnika powiatu, Grażyny Kielbasy. - Przed nami kolejne wyzwania. Mamy na to jeszcze całą kadencję - zakończył starosta. Wicestarosta, Janusz Złotucha, wyraził zadowolenie z faktu, że po raz kolejny Zarząd Powiatu otrzymał wotum zaufania i absolutorium, ale jednocześnie zwrócił uwagę na brak uznania opozycji. - Ale to lepiej, bo wygląda na to, że należy się bardziej starać, żebyśmy to wotum zaufania i absolutorium uzyskali w całym komplecie już przy następnym absolutorium - skwitował wicestarosta.

Agnieszka Gołębiowska

Nowe władze Owocowego Szlaku wybrane

Pod koniec czerwca odbyło się walne zebranie członków Lokalnej Grupy Działania „Owocowy Szlak”. Podsumowano na nim miniony rok pracy. Przyjęte zostało sprawozdanie merytoryczne i finansowe za rok 2023, a poprzedni Zarząd LGD otrzymał absolutorium.

Jednym z punktów spotkania były wybory nowego prezesa oraz członków Zarządu, ale także zmiana strategii, ustalenie nowych składek członkowskich oraz przyjęcie nowych kryteriów do projektów grantowych.

Po zebraniu nowo wybrany Zarząd wybrał swoje prezydium.

I tak prezesem został Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a jego zastępcą Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej. Funkcja skarbnika przypadła Sebastianowi Pyciowi, a sekretarza - Karolowi Grzędzie, wójtowi gminy Łaziska.

Agnieszka Gołębiowska

Burmistrzowie Poniatowej i Józefowa pozytywnie ocenieni przez radnych

Niespodzianek nie było. Głosowania nad wotum zaufania i absolutorium poszły gładko.

Ale była dyskusja!

W Poniatowej burmistrz, Paweł Karczmarczyk, pokrótce przedstawił Raport, po czym przedstawił prezentację dotyczącą zrealizowanych w ubiegłym roku inwestycji. W związku z tym rozpoczęła się dyskusja nad słusznością niektórych z nich, bo zdaniem radnej Beaty Brzozowskiej-Zburzyńskiej będą one generowały dodatkowe koszty. Burmistrz starał się rozwiać wszelkie wątpliwości i chyba mu się to udało, bo podczas głosowania nad wotum zaufania 11 radnych było za, tylko



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Z całego serca dziękuję państwu za to, że pozytywnie oceniliście tamten rok pracy. Obiecuję, że ten nie będzie gorszy, a może jeszcze bardziej będziemy pracować.

dwie panie wstrzymały się od głosu. Sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z wy-



Paweł Grabek,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
Chciałem serdecznie podziękować za uzyskane od państwa wotum zaufania i za absolutorium z wykonania budżetu. Mam nadzieję, że mniej-więcej za rok o tej porze również będę się cieszył od państwa dużym kredytem zaufania.

konania budżetu nie wzbudziło już żadnych wątpliwości i wszyscy obecni na sesji radni

zgodnie podnieśli ręce „za”. Podobnie było podczas głosowania nad absolutorium dla Pawła Karczmarczyka - radni byli jednogłośni. - Burmistrz to w zasadzie urząd. To nie jest osoba, tylko wszyscy ci, którzy pracują, abyśmy te środki zewnętrzne mogli pozyskać, abyśmy mogli te zadania inwestycyjne zrealizować, aż - byśmy mogli je rozliczyć - mówił burmistrz, dziękując wszystkim pracownikom Urzędu Miejskiego oraz Radzie Miejskiej. - Z całego serca dziękuję państwu za to, że pozytywnie oceniliście tamten rok pracy. Obiecuję, że ten nie będzie gorszy, a może jeszcze bardziej będziemy pracować - dodał.

W Józefowie prawie komplet „za”

W Józefowie nad Wisłą najważniejsze informa-

cje z Raportu przedstawił burmistrz, Paweł Grabek, a dane dotyczące budżetu gminy - skarbnik, Lidia Mazur. Jak podkreślił burmistrz, dokument dotyczył roku 2023, więc była to ocena pracy poprzednich władz gminy. Niewielu radnych zdecydowało się wziąć udział w dyskusji. A dotyczyła ona głównie problemów, jakie radny Andrzej Twarowski dostrzegł w gminnym szkolnictwie. Na znakomitą większość swoich pytań i wątpliwości otrzymał on odpowiedź od Joanny Suchodolak, dyrektorki Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą. Głosowanie nad udzieleniem burmistrzowi Józefowa nad Wisłą wotum zaufania poszło już gładko. Wszyscy obecni na sesji radni podnieśli rękę „za”. W sprawie realizacji

ubiegłorocznego budżetu radni żadnych uwag nie mieli. Po przedstawieniu opinii RIO oraz poszczególnych komisji przeszli do głosowania nad udzieleniem burmistrzowi absolutorium. Tutaj również zaskoczenia nie było. Z obecnych na sesji 14 radnych 13 zagłosowało za, tylko Andrzej Twarowski wstrzymał się do głosu. - Chciałem serdecznie podziękować za uzyskane od państwa wotum zaufania i za absolutorium z wykonania budżetu. Mam nadzieję, że mniej-więcej za rok o tej porze również będę się cieszył od państwa dużym kredytem zaufania - mówił Paweł Grabek.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Gospodynie, gospodarze i twórcy ludowi znów zjechali do Nałęczowa

Festiwal „Tradycynie w Nałęczowie” to nic innego, jak doroczne spotkanie kół gospodyń wiejskich i twórców ludowych z terenu całego województwa lubelskiego. Było pysznie, kolorowo i upalnie, ale przede wszystkim wesoło.

W miniony weekend w Nałęczowie spotkały się tradycje i smaki z całego województwa lubelskiego. Można było poprobować przysmaków przygotowanych przez panie z KGW, których stoiska aż ugięły się od słodkich wypieków, pierogów, tradycyjnego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, bigosu oraz przeróżnych zup. Nie dało się przejść obojętnie. Twórcy ludowi z kolei zaprezentowali swoje unikatowe wyroby. Były ręcznie dziergane maskotki, piękne obrazy, koszyki, kapelusze, torebki, ale również miody czy nawet trunki. Głównym tematem tegorocznego konkursu kulinarnego były jabłka w dwóch wersjach - słodkiej i wytrawnej. Jak zwykle jury miało



Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Piotr i Wianki” z Piotrawina na nałęczowskim festynie KGW było w tym roku po raz pierwszy. I chociaż nie udało im się znaleźć na podium w konkursie kulinarnym, to za rok znów będą próbować swoich sił

trudny wybór. Jego członkowie mieli przyjemność degustacji każdego z łącznie 32 dań (po 16 w każdej kategorii). W tym roku oceny potraw podjęli się Aneta Korbecka oraz Miguel Gonzales Bravo. Ich zdaniem najlepsze potrawy z lubelskich jabłek przygotowały panie z KGW w Bochothnicy (wersja wytrawna) oraz panie z KGW w Mosznie (wersja słodka). Udało nam się zdobyć przepis na zwycięskie danie wytrawne, czyli rybę na karmelizowanych jabłkach. - Ryba była pyszna. Wystarczy zrobić karmel, dołożyć jabłka, następnie czosnek. Jak to się skarmelizuje, zalewamy cydrem i redukujemy, żeby

powstał sos. Na drugiej patelni robimy rybę - ja robiłam pstrąga łososiowego, ale może być obojętnie jaka, ważne, żeby była słodkowodna. Dodajemy do niej pieprz i sól, skórkę z cytryny. Smażymy z dwóch stron, dodajemy szczypiorek i polewamy sosem - mówi pani Marta Cierkoń z KGW w Bochothnicy. Podczas Festiwalu nie nudzili się także najmłodsi. Mogli skorzystać z wielu specjalnie przygotowanych dla nich stref animacji. Były dmuchańce, bańki mydlane, malowanie buziek, a także przejazd kucykami.

Agnieszka Gołębiowska

WYNIKI KONKURSU KULINARNEGO:

Potrawy wytrawne z lubelskich jabłek

- I miejsce - KGW Bochothnica
- II miejsce - KGW Zagrody
- III miejsce - KGW Karmanowice

Potrawy słodkie z lubelskich jabłek

- I miejsce - KGW Moszna
- II miejsce - KGW Sieprawice
- III miejsce - KGW Bochothnica



Marzanna Olender

z KGW „Piotr i Wianki”

Powstał półtora roku temu, w Nałęczowie jesteśmy po raz pierwszy, jest świetny, niepowtarzalny klimat, bardzo nam się tu podoba i na pewno wrócimy tu za rok. Nie udało nam się zdobyć żadnego miejsca w konkursie kulinarnym. Zrobiliśmy karpia wędzonego, wszyscy się nim zachwycili, ale niestety nie udało się.



Marta Cierkoń,

KGW Bochothnica

Ugotowałam rybę na jabłkach karmelizowanych zalewną cydrem. Zajęliśmy I miejsce za potrawę wytrawną i III za słodką, było to jabłko z kaszą jaglaną, z bakaliami i z orzechami. Nie spodziewaliśmy się wygranej, bo konkurencja była duża. Tym bardziej jest nam miło, że w jury był kucharz specjalizujący się w rybach.

Jury konkursu kulinarnego to:

Aneta Korbecka wprawdzie z wykształcenia jest muzykiem, ale za to z zamiłowania kucharzem. Prowadzi jedyną na Lubelszczyźnie kuchnię domową, a jej inspiracją były podróże do Azji oraz ludzie, którzy kochają jeść, gotować i tworzyć nowe smaki.

Miguel Gonzales Bravo to Hiszpan od pięciu lat pracujący w Polsce jako osobisty szef kuchni. Specjalizuje się w kuchni śródziemnomorskiej i owocach morza. Gotował w najlepszych i renomowanych restauracjach. W swoich potrawach wykorzystuje naturalne i lokalne produkty.

Radni z Kazimierza i Janowca ufają swoim włodarzom

Dostali jednogłośnie absolutorium

Ani w Janowcu, ani w Kazimierzu Dolnym nie znaleźli się żadni mieszkańcy chętni do zabrania głosu w dyskusji nad Raportem o stanie gminy.



Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego

- Dziękuję państwu za to wsparcie. To jest dla nas motywacja do dalszej wyłożonej wspólnej pracy. Budżet rokrocznie nam rośnie - z 28 jak zaczynaliśmy

w 2019 r. - do ponad 50 mln, a teraz mamy już ponad 60 mln. Udało nam się zredukować zadłużenie gminy. Będziemy działać, będziemy kontynuować te kierunki, które sobie wcześniej wyznaczaliśmy. Potrzeby są duże, nie da się wszystkich zaspokoić, od czegoś trzeba było zacząć.

”



Jan Gędek, wójt gminy Janowiec
- Chciałbym podziękować za te dwie ostatnie uchwały, bo to jest podsumowanie naszego roku, naszej pracy, waszej pracy. Jeżeli są to podsumowania pozytywne, należy się tylko cieszyć. Dziękuję jeszcze raz.

Gmina Kazimierz Dolny

W Kazimierzu Dolnym najważniejszą w roku sesja - absolutoryjna - odbyła się 27 czerwca. Wyszło kilka niedociągnięć, jak na przykład konieczność aktualizacji programu opieki nad zabytkami czy programu rewitalizacji gminy. Radny Jakub Pruchniak zwrócił uwagę na pozytywne zmiany, jakie zostały wpro-

wadzone w gminie, m.in. te dotyczące odbioru odpadów komunalnych (w tym dużych gabarytów) oraz modernizacja dróg. - Widać, że działania są cały czas prowadzone i że nasze drogi wyglądają coraz lepiej - mówi Jakub Pruchniak. I - jak widać - inni radni również pozytywnie ocenili pracę burmistrza w 2023 r., bo zgodnie i jednogłośnie udzielili mu wotum zaufania. Z 13 obec-

nych na sesji radnych wszyscy podnieśli ręce „za”. Podobnie było z oceną wykonania zeszłorocznego budżetu w gminie. Sprawozdania finansowe ocenione zostały pozytywnie, a wszyscy radni - bez żadnych zastrzeżeń - zagłosowali „za” udzieleniem burmistrzowi absolutorium. - Bardzo dziękuję za tę jednogłośnie w głosowaniu - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Ka-

zimierza Dolnego. - Dziękuję też za wszystkie uwagi, które należy realizować, np. pan radny Rybiński zwrócił uwagę na Gminny Program Ochrony Zabytków. Ja już rozmawiam ze swoimi pracownikami i bierzemy się do pracy - z pewnością, dodając, że w natłoku obowiązków kwestia ta została przeoczona. Burmistrz podziękował za okazane zaufanie radnym, pracownikom

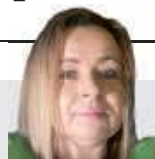
urzędu miejskiego, ale przede wszystkim skarbnik gminy, Annie Falencie. - Pani skarbnik jest moją ostoją w urzędzie, nieraz fantazja mnie ponosi, jeśli chodzi o wydatki w gminie... - dodaje burmistrz.

Gmina Janowiec

W Janowcu sesja absolutoryjna, która odbyła się 28 czerwca, rozpoczęła się od

krótkiego przedstawienia przez wójta gminy, Jana Gędek, najważniejszych punktów z Raportu o stanie gminy. Zwrócił on uwagę na kilka bolączek. Należy do nich przede wszystkim sytuacja demograficzna. - Trzy razy więcej ludzi umiera u nas, niż się rodzi. Więcej umiera mężczyzn - podkreśla wójt. Gędek zaznaczył też, że kolejnym niepokojącym zjawiskiem jest to, że gmina coraz więcej dokłada do wywozu śmieci. I chociaż odpadów jest coraz mniej, to opłaty te się nie bilansują. W głosowaniu nad wotum zaufania dla wójta i nad absolutorium zaskoczenia nie było. Wszyscy radni byli za.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

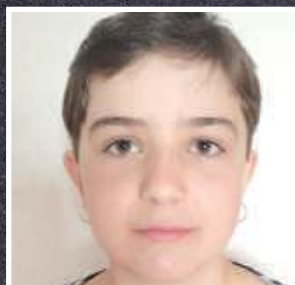
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nasza akcja „Prymusi”

Marta, Basia, Gabrysia... Szkoła
w Braciejowicach ma powody do dumy

Tym razem przedstawiamy najlepszych uczniów ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach. Na swoje wyniki pracowali ciężko i systematycznie. Czytali wszystkie lektury, wkuwali definicje i daty... Ale na koniec roku szkolnego okazało się, że było warto! Aż 14 uczniów z naszej siedemnastki ma średnią minimum 5,00. Brawo! Choć szkołę pewnie lubicie, to życzymy Wam udanych wakacji. Naładujcie baterie na kolejny rok szkolny!

Agnieszka Gołębiowska

Barbara Kramek,
kl. VI, średnia 5,42Marta Szostak,
kl. V, średnia 5,33Filip Marcinkowski,
kl. IV, średnia 5,27Gabriela Wit,
kl. VII, średnia 5,21Antoni Kijak,
kl. V, średnia 5,17Agata Leśniak,
kl. VII, średnia 5,14Hanna Michalik,
kl. IV, średnia 5,09Julia Turska,
kl. IV, średnia 5,09Maja Misalska,
kl. V, średnia 5,08Maja Lejwoda,
kl. VII, średnia 5,00Alicja Adamczyk,
kl. V, średnia 5,00Julia Kanar,
kl. VII, średnia 5,00Jan Wydra,
kl. VII, średnia 5,00Angelika Wit,
kl. IV, średnia 5,00Magdalena Zaparta,
kl. V, średnia 4,92Wiktor Selmaj,
kl. IV, średnia 4,91Wojciech Stasik,
kl. V, średnia 4,75

Nowe koło gospodyń ruszyło z kopyta. Poznajcie Piaskowe Babki

Działają od niespełna dwóch miesięcy, ale już niektórzy mieli okazję skosztować ich smaczków. Niedługo będzie jeszcze jedna okazja - podczas „Potańcówki pod gwiazdami” w Uściążu (gmina Karczmiska).

Piaskowe Babki to Koło Gospodyń wiejskich działające od 14 maja. A jego inicjatorkami były dwie panie - Ewa Piskorek i Iwona Niezgoda.

- Kiedy rozmawialiśmy o pomysły założenia KGW, obie chciałyśmy stworzyć miejsca dla wszystkich, ale również integracji mieszkańców, organizacji spotkań będących odskocznią od codzienności - mówi Ewa Piskorek, jedna z założycielek Koła. - Trochę z zazdrością obserwowałam działalność KGW w innych miejscowościach i stwierdziłam: „A dlaczego



To tylko część fajnych babek z Piaskowych Babek z Uściąża

Uściąż ma nie mieć KGW? Tyle mamy fajnych gospodyń i gospodarzy” - dodaje.

Do Piaskowych Babek zapisało się łącznie 39 pań i panów.

- Przeszliśmy Uściąż, pytając, kto jest chętny do dołączenia do KGW... I było to bardzo miłe zaskoczenie, bo dużo osób było chętnych, nasz pomysł został odebrany pozytywnie - mówią pomysłodawczynie.

Pomysłów na nazwę było kilka, ale ostatecznie zwyciężył „Pia-

skowe Babki” Uściąż. A wszystko przez... gleby, bo te w Uściążu są raczej piaszczyste.

- A że jesteśmy fajne babki, to tak powstała nazwa - opowiada pani Ewa.

Działają naprawdę krótko, ale mają już na swoim koncie kilka sukcesów. 16 czerwca zorganizowali Festyn Rodzinny, a w niedzielę, 30 czerwca wzięli udział w festynie „Kolej na wakacje” organizowanym przez powiat opolski.

Ale to nie wszystko. Działają prężnie, prowadząc zbiórki elektrośmieci z programu „Czyste Sołectwo”. Uczestniczą też w akcjach „Pomaganie Krzepi” i „Eko-gospodynie”.

Mają też już kolejne plany. 13 lipca zamierzają zorganizować „Potańcówkę pod gwiazdami” w Uściążu, a 4 sierpnia wezmą udział w karczmiskim Świącie Bob(r)u.

- Co jeszcze? Czas pokaże... Pomysłów mamy sporo! - mó-

wią tajemniczo gospodynie.

Głównym celem Piaskowych Babek jest rozwijanie działań, które posłużą mają lokalnej społeczności oraz integracja mieszkańców. Wszystkie pomysły omawiają na spotkaniach, które organizowane są w zależności od potrzeb. Jednym z sukcesów, z którego założycielki Koła są dumne, jest duża liczba jego członków, ale - jak zapewniają - ta lista nie jest zamknięta i jeżeli znajdzie się jeszcze jakiś chętny, to przyjmą go z otwartymi ramionami.

A jakie jest ich popisowe danie? - Myślę, że „Piaskowy Burger”. Jest pyszny! - zachwala pani Ewa.

Kto jest ciekawy tego przysmaku, najbliższą okazję do jego degustacji będzie miał podczas „Potańcówki pod gwiazdami”. Bo przepisu niestety Piaskowe Babki strzegą jak oka w głowie, ale za to mają dla na inny przepis - na udane lato.

- Zabawa z KGW podczas organizowanych festynów, a do

Zarząd Piaskowych
Babek z Uściąża:Ewa Piskorek
Iwona Niezgoda
Małgorzata Furtak

tego relaks i odpoczynek - mówi pani Iwona Niezgoda.

Mają też świetny przepis na sukces, a są nim odpowiedni i zgrani ludzie oraz ogromne wsparcie przede wszystkim lokalnej społeczności, a także Gminnego Domu Kultury w Karczmiskach, Ochotniczej Straży Pożarnej w Uściążu i wójt gminy Karczmiska - Alicji Bełcik.

- Zawsze możemy na nich liczyć, a wsparcie mieszkańców jest nieocenione - kończy pani Ewa.

Redakcja Wspólnoty życzy młodemu Kołu wielu sukcesów i takiego zapału do działania, jaki mają teraz!

Agnieszka Gołębiowska

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

W Poniatowej leczą już bezdech senny

Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej właśnie otworzyło jedną z nielicznych w naszym regionie pracowni polisomnografii, w której będzie można otrzymać pomoc w leczeniu bezdechu sennego.

Ze statystyk wynika, że w Polsce 11 procent mężczyzn oraz 3,5 procent kobiet cierpi na zaburzenia snu.

– Obecność zaburzeń oddychania w czasie snu jest dużą niedogodnością dla pacjenta, niejednokrotnie także dla osoby śpiącej z pacjentem. Przede wszystkim jednak stanowi ogromne zagrożenie zdrowotne związane z licznymi okresami spadku wysycenia tlenem krwi i wszystkimi tego konsekwencjami – mówi lek. med. Halina Szukiewicz-Skrzetuska, zastępca lekarza kierującego Oddziałem w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Wielokrotnie powtarzające się bezdechy są powodem przerywanego snu. Możemy więc być ciągle niewyspani, cierpieć na poranne bóle głowy, zmęczenie oraz problemy z koncentracją. Długotrwałe niedotlenienie jest powodem odpornego na leczenie nadciśnienia tętniczego i zwiększa



W nowej pracowni polisomnografii Sanatorium w Poniatowej wykonywane jest badanie snu w warunkach szpitalnych

Osoby zainteresowane badaniem polisomnograficznym mogą się rejestrować pod numerem telefonu 663 578 904 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8 - 14.

ryzyko udaru mózgu oraz zawału serca. Na szczęście pomoc mamy blisko.

W nowej pracowni polisomnografii Sanatorium w Poniatowej wykonywane jest badanie snu w warunkach szpitalnych. Pozwala ono na określenie liczby bezdechów i epizodów hipowentylacji na godzinę snu.

– Od początku otwarcia naszej pracowni obserwujemy duże zainteresowanie wśród pacjentów tą formą leczenia. Na badanie polisomnograficzne może kierować lekarz

rodzinny oraz lekarze specjaliści w przypadku podejrzenia istnienia tego zaburzenia. Występowanie nasilonej senności w ciągu dnia powinno być jak najszybciej zdiagnozowane, w szczególności w odniesieniu do osób kierujących pojazdami mechanicznymi oraz osób pracujących w zawodach wymagających wzmożonej koncentracji – mówi Przemysław Choina, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Podczas badania rejestrowane są parametry pacjenta,

m.in. zawartości tlenu we krwi (zazwyczaj zakładany jest na palec klips), tętna (EKG), przepływu powietrza przez nos i usta (czujniki wykrywają zmiany temperatury i/lub ciśnienia wywołanych przez wydychane powietrze), chrapanie (mikrofon), elektroencefalogram (EEG) i elektrookulogram (EOG) – pozwalające na sprawdzenie, czy badany śpi i w jakiej fazie snu się znajduje.

Po stwierdzeniu i kwalifikacji bezdechu sennego rozpoczyna się leczenie z użyciem

aparatu, tzw. protezy powietrznej albo aparatu CPAP, który wytwarza niewielkie dodatnie ciśnienie zapobiegające zapadaniu się dróg oddechowych.

– Ponieważ badanie polisomnograficzne nie wskaże nam, jakie są optymalne ciśnienia likwidujące ilość bezdechów, ustalamy je na drodze próby. W tym celu kierujemy pacjenta do oddziału celem wykonania tzw. miareczkowania. Miareczkowanie to proces wstępnego ustawienia ciśnień w aparacie CPAP. Dodatkowo,

w zależności od schorzeń towarzyszących, określany jest rodzaj zalecanego urządzenia. Zabezpieczenie drożności dróg oddechowych w czasie snu likwiduje bezdech, a przez to korzystnie wpływa na szkodliwe następstwa choroby: likwiduje chrapanie i senność dzienną, zwiększa zdolność koncentracji i zmniejsza ryzyko wystąpienia niekorzystnych następstw choroby – mówi lek. med. Halina Szukiewicz-Skrzetuska.

Agnieszka Gołębiowska

Przemysław Choina,
dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej
– Występowanie nasilonej senności w ciągu dnia powinno być jak najszybciej zdiagnozowane, w szczególności w odniesieniu do osób kierujących pojazdami mechanicznymi oraz osób pracujących w zawodach wymagających wzmożonej koncentracji.

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego
– Dzięki wsparciu z budżetu samorządu wojewódzkiego w grudniu ub. roku został zakupiony nowoczesny aparat ultrasonograficzny (USG). W planach na ten rok przewidziano modernizację kotłowni gazowo-olejowej oraz realizację I etapu przebudowy i rozbudowy szpitala.

W Chodlu jest już zastępca wójta, w Józefowie zastępca burmistrza

Damian Pietroń został zastępcą wójta gminy Chodel. Edyta Gałkowska to nowa zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Miniony tydzień przyniósł zmiany kadrowe w gminach Chodel i Józefów nad Wisłą. W obu gminach od maja rządzi nowa władza i, jak to zwykle bywa, pierwsze poważniejsze decyzje, jakie podejmuje, to te personalne.

Wójt Rzedzicka przyznaje, że przez dwa miesiące funkcjonowała w urzędzie sama, bez sekretarza i zastępcy.

– Sytuacja ta nie mogła trwać wiecznie, bo w przypadku jej nieobecności urząd pozostawał bez osoby decyzyjnej odpowie-



Damian Pietroń,
zastępca wójta gminy Chodel
– Mam nadzieję, że dotychczasowe doświadczenie z pracy w urzędzie pomoże mi spełnić oczekiwania stawiane osobie na tym stanowisku

dzialnej m.in. za pracowników, obsługę interesantów oraz równocześnie uprawnionej do realizacji płatności, dekretacji i podpisu dokumentów – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Wierzy, iż wybór, którego dokonała, jest słuszny. W poniedziałek (1 lipca) zdecydowała, kto będzie pomagał jej w rządzeniu gminą. Na zastępcę wój-

ta wybrała pracownika Urzędu Gminy, 33-letniego Damiana Pietronia. Do tej pory kierował Referatem Inwestycji i Planowania Przestrzennego. I nadal będzie sprawował nadzór nad tym referatem, dodatkowo zyska uprawnienia przypisane wójtowi.

– Pan Damian Pietroń jest osobą bardzo empatyczną, dyspozycyjną, pracowitą i sa-

modzielną. Zna bardzo dobrze gminę i mieszkańców, doskonale orientuje się w bieżących sprawach realizowanych przez urząd – zachwala swojego zastępcę.

Pietroń jest inżynierem budownictwa. Ukończy Politechnikę Lubelską i studia podyplomowe na kierunku zamówienia publiczne. W Urzędzie Gminy w Chodlu zatrudnił go cztery lata temu poprzednik Rzedzickiej.

– Decyzję o przyjęciu propozycji pani wójt podjąłem kolejnego dnia po jej otrzymaniu. Mam nadzieję, że dotychczasowe doświadczenie z pracy w urzędzie pomoże mi spełnić oczekiwania stawiane osobie na tym stanowisku – mówi Damian Pietroń, który stanowisko zastępcy wójta gminy Chodel będzie pełnił na cały etat. A nie tak, jak jego po-

przedniczka, Barbara Czerwińska, na 1/5 etatu (na 2/5 była kierownikiem Referatu Oświaty i 2/5 głównym specjalistą ds. funduszy zewnętrznych).

Nie oznacza to, że liczba etatów w urzędzie zwiększyła się. Ona pozostała bez zmian z uwagi na to, że Pietroń z chwilą powołania na stanowisko zastępcy wójta otrzymał urlop bezpłatny na stanowisku kierownika.

Damian Pietroń jako zastępca wójta będzie zarabiał 10.564 zł brutto miesięcznie. To o ponad 2,5 tys. zł więcej niż dotychczas.

W Józefowie nad Wisłą natomiast burmistrz Paweł Grabek swojego zastępcę zatrudnił na 1/4 etatu. Od 1 lipca stanowisko to objęła Edyta Gałkowska, która do tej pory pracowała jako kierownik Referatu Finansowo-Podatkowego.

– Edyta Gałkowska na nowe stanowisko została powołana zarządzeniem burmistrza Józefowa nad Wisłą – przekazuje Paweł Grabek. – W dalszym ciągu będzie pracowała na poprzednim stanowisku w wymiarze 3/4 etatu – dodaje.

Jako zastępca burmistrza Gałkowska zarobi 3060 zł brutto. Jest to 2000 zł wynagrodzenia zasadniczego, 360 zł (18 proc.) dodatku za wieloletnią pracę oraz 700 zł dodatku funkcyjnego. Jako kierownik referatu natomiast nowa zastępczyni burmistrza zarabia 6489 zł brutto. W sumie miesięcznie wychodzi więc 9549 zł brutto.

Agnieszka Ciekot-Hunek/
Agnieszka Gołębiowska

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Wyjątkowa wystawa w Kluczkowicach: Kościół pw. NMP w Opolu Lubelskim

To pierwsza z planowanego cyklu wystaw fotograficznych mająca na celu przede wszystkim promocję powiatu opolskiego. Ale jest w niej ukryte drugie dno - 350. rocznica powstania opolskiego kościoła.

- Dzisiaj prezentujemy Kościół pw. Najświętszej Marii Panny w Opolu Lubelskim. A tą dzisiejszą wystawą otwieramy cykl, który będzie co roku. To będzie nowy obiekt z powiatu opolskiego czy jakieś miejsce wyjątkowe, charakterystyczne dla naszego powiatu będzie prezentowane - mówiła Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, otwierając wystawę.

Ma być to swojego rodzaju promocja najciekawszych i najokazalszych miejsc powiatu opolskiego. Na pierwszy ogień poszedł jeden z najładniejszych obiektów architektonicznych naszego regionu - czysty stylowo, wczesnobarokowy, datowany na I połowę XVII wieku, którego fundatorem był



Wystawę można oglądać do końca sierpnia w godzinach pracy Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

Jerzy Słupecki. W połowie XVIII wieku kościół został rozbudowany przez rodzinę Tarłów.

Początkowo budynek powstał na planie krzyża łacińskiego, w późniejszych latach do jego nawy głównej dołożono obejście, czyli tzw. kalwarię (przez mieszkańców nazywane nawami bocznymi). W połowie XVIII wieku w kościele powstały także polichromie autorstwa Antoniego

Dębickiego i obraz Matki boskiej również wykonany przez tego artystę, wraz z ołtarzem głównym, którego twórcą był Hoffman. - Jest to bardzo cenny i czysty stylowo obiekt, dlatego jest wart obejrzenia - dodaje kustosz Muzeum. Wystawa celowo została zaplanowana na okres wakacyjny, ponieważ jest to czas, kiedy Muzeum Regionalne odwiedza bardzo wielu turystów z całej

Polski. - Chcemy promować te najładniejsze miejsca i z każdej wystawy zostawimy po dwa - cztery zdjęcia i zrobimy sobie stałą ekspozycję tych najważniejszych i najcenniejszych zabytków architektonicznych i tych turystycznych miejsc - mówi Jadwiga Religa. Autorem fotografii jest Jacek Rosły. Urodził się w 1974 roku. Jest absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie,

Obecny kościół został zbudowany w latach 1650 - 1675 z fundacji rodziny Słupeckich.

Jego pierwszym fundatorem był Jerzy Słupecki, który w 1644 roku przeszedł na katolicyzm. Budowę dokończyła rodzina Tarłów, w ręce której pod koniec XVII wieku przeszło miasto. Oni także wyposażyli świątynię. Kościół otrzymał wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a uroczyste poświęcony w 1674 roku przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego.

Jacek Rosły,
autor wystawy

Chciałem w ten sposób uczcić 350. rocznicę powstania naszego kościoła. Zdjęcia były robione od 2010 roku, najwięcej powstało w latach 2010 - 2015, a najnowsze jest z bieżącego roku. Chciałem pokazać, jak kościół się zmieniał, jak wyglądał przed remontem, w trakcie i po remoncie.

Jadwiga Religa,
kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

Co roku na wakacje będziemy organizować nową wystawę z miejscami charakterystycznymi dla naszego regionu, z najcenniejszymi budynkami, miejscami.

w obiektywie”. Jak mówi o sobie pan Jacek, jest przyrodnikiem, a na co dzień pracuje w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Środowiska w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Franek Gozdał ogólnopolskim królem strzelców

Wisłka Józefów zwyciężyła w ogólnopolskim turnieju w Radomiu

Wygrali osiem z dziewięciu meczów z drużynami z województwa mazowieckiego. - Piękna gra w każdym spotkaniu, mega serducho, wspaniałe akcje i wielka wola walki. Ogromny, ogromny szacun za rewelacyjną postawę dla naszych zawodników i zawodniczek!!! - mówi dumny trener.

30 czerwca odbył się bardzo mocno obsadzony Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej organizowany przez Centrum Radom. W turnieju wzięło udział 10 zespołów. Dziewięć drużyn z województwa mazowieckiego oraz jedyny zespół z województwa lubelskiego - Wisłka Józefów.

Zarówno trener, jak i sami zawodnicy, doskonale wiedzieli, że to będzie ciężka przeprawa. No i tak było. A na dodatek nie sprzyjała pogoda, z nieba lał się żar.

- Rewelacyjna niedziela, rewelacyjny turniej!!! - cieszy



Wisłka Józefów w Radomiu nie miała sobie równych. Pogoda nie sprzyjała, ale młodzi piłkarze dali z siebie wszystko

się Karol Jaruzel, trener Wisłki Józefów. - Graliśmy wspaniale! Wytrzymaliśmy trudny dzisiejszych spotkań fizycznie, ale co jeszcze ważniejsze - mentalnie.

Mimo ciężkiej pogody, dużego zmęczenia, do ostatniego meczu walczyliśmy o wygraną w turnieju. I dopięliśmy swego - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Karol Jaruzel i Franek Gozdał

- Mimo bardzo wysokiej temperatury drużyną spisała się na medal - i to złoty medal! Na dziewięć spotkań wygrywamy osiem i to daje nam pierwsze miejsce w turnieju. Królem strzelców zostaje zawodnik Wisłki Józefów Franek Gozdał - mówi dumny trener



Wielka rodzinna integracja w Osinach



To był dzień pełen zabawy, a przed upałem można było uciec do budynku OSP

Było gorąco, ale to nie przeszkadzało mieszkańcom, zwłaszcza tym najmłodszym, w zabawie.

W minioną niedzielę w Osinach (gmina Chodel) odbył się Festyn Rodzinny, którego organizacją zajęło się Koło Gospodyń Wiejskich „Osiniarki” wraz z sołtys wsi, panią Ireną Piątek. Atrakcji nie brakowało. Były pokazy sprzętu strażackiego w wykonaniu strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Osinach, spektakl Teatru „Bajkowy Ambaras” z Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach i wspólna potańcówka. Najmłodsi szaleli na dmuchańcach, a na

podładowanie energii mogły zjeść darmową watę cukrową. O podniebienia uczestników wydarzenia zadbały panie z KGW „Osiniarki”, które przygotowały dla wszystkich przysmaki z grilla, pierogi, chleb ze smalcem, kompot i słodkości. Najważniejsza była jednak integracja mieszkańców, wspólna zabawa i czas spędzony w gronie rodziny. Pogoda dopisała, a nawet trochę za bardzo. Na szczęście przed lejącym się z nieba skwarem można było się schować w chłodnej sali w budynku OSP, w której Osiniarki przygotowały stoliki.

Agnieszka Gołębiowska